KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 4 LISTOPADA 1928 R. Nr. 305.

Wczorajsze audjencje
U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 3-11. Dziś o godz. 11 p. Prezydent przyjął na audjencji doradcę finansowego Banku Polskiego. Deveya, który przedłożył p. Prezydentowi **sprawozdanie z obecnej sytuacji finansowej.**

Następnie przyjął p. Prezydent delegata żydów polskich w Palestynie, p. Jaffe i posła polskiego w Persji, p. Hempla, który w najbliższym czasie udaje się do Teheranu. (AW.)

KAPITULACJA
MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA

Berlin, 3-11. Z Paryża donoszą, że zrezygnowanie przez wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza z godności przewodniczącego Zjednoczenia rosyjskich emigrantów wywołało w tutejszych kołach rosyjskich **olbrzymie wrażenie.**

Mikołaj Mikołajewicz oświadczył miał zarazem, że **nie będzie brał więcej udziału w ruchu antybolszewickim** Decyzja ta spowodowana została prawdopodobnie względami rywalizacji w stosunku do „cara“ Cyryla, który w lipcu 1922 r. proklamował się głową domu Romanowów, a swego 11-letniego syna Włodzimierza ogłosił następcą tronu. Na pogrzebie carycy-wdowy w Kopenhadze przyjmowano Cyryla z honorami należnemi panującym.

Nie mając więcej widoków na przeforsowanie swych aspiracyj do tronu rosyjskiego, rozgoryczony Mikołaj Mikołajewicz **zdecydował się na pokój z czerwoną Moskwą.**

Sejm socjalistyczny w Sosnowcu.

Rezygnacja posłanki Praussowej z mandatu poselskiego.

Wczoraj w dalszym ciągu w sali teatru sosnowieckiego odbywał się XXI Kongres P. P. S. Od rana do przerwy obiadowej toczyła się rozpoczęta przedwczoraj dyskusja na tematy polityczne, stosunku do Rządu i frakcji rewolucyjnej P. P. S., obradującej w Katowicach.

Wśród przemówień, oświetlających stosunek P. P. S. w przeszłości i obecnie do aktualnych zagadnień politycznych uwagę zwróciło oświadczenie p. Najbauera. Mówca ten oświadczył, że w P. P. S. zawsze istniały dwa prądy: **dla jednego z nich partja była środkiem do zdobycia niepodległej Polski, dla drugiego niepodległość Polski była środkiem do ustroju socjalistycznego.** Ci, dla których istotnym celem w partji była tylko niepodległość, mówili o socjalizmie nieszczere i ci z partji odeszli. Powinni w niej zostać tylko socjaliści.

Myśl tę opatrzył następnie poseł Reger przykładem z życia P. P. S., dowodząc, że: **„Piłsudski nigdy nie był socjalistą!"** Prócz tego poseł Reger bardzo ostro wystąpił przeciw **wojewodzie Grażyńskiemu**, nazywając go **„oszustem politycznym"**.

Krytyka PPS.

Poruszenie wywołało ukazanie się na trybunie **posłanki Praussowej**, co do której wiadomo jest, że należy do t. zw. piłsudczyków. Przy ciągłem przerywaniu przez zebranych posłanka Prausowa energicznie **wystąpiła przeciw większości C. K. W.**

Na wstępie zaznaczyła ona, że na terenie **międzynarodowem** następuje widoczne **przeobrażenie myśli socjalistycznej. P. P. S., niestety, nie jest awangardą tego ruchu społecznego.** Owszem, przeobrażenia życia społecznego odbywają się przy udziale P. P. S., ale nie jest ona **świadomym uczestnikiem** tego procesu. Ustrój kapitalistyczny również ulega przeobrażeniu. Wskazując następnie na współpracę społeczną socjalizmu angielskiego z ustrojem przeobrażonego kapitalizmu, p. **Praussowa kategorycznie domagała się, by klasa pracująca nie była tylko wciąż klasą buntującą się.** Niedopuszczalny jest maksymalizm polityczny.

Jeżeli chodzi o stosunek do obecnego Rządu, to p. Praussowa wskazała na epokowe, jej zdaniem, **dzieła min. Jurkiewicza** w zakresie ustawodawstwa społecznego. Wymieniła więc: ustawę o inspekcji pracy, ustawę o najmie pracy, o sądach pracy, o chorobach zawodowych i bezpieczeństwa pracy. Twierdzenie, że ustawodawstwo robotnicze jest zahamowane, **nazwała tanią demagogją.**

Wypadki majowe były koniecznością dziejową, Sejm bowiem, wybrany na podstawach demokratycznych **okazał się bezsilny i władza leżała na ulicy.**

Z kolei przeszła p. P. do spraw organizacyjnych partji. **Rozłam w partji traktuje jako wielki dramat w życiu i rozwoju P. P. S. Ale rozłam ten przygotowany był z obu stron już od roku.** Gdy w K.K.W. liczono się z istnieniem skrzydła lewego, **jednocześnie nie starano się uwzględniać postulatów skrzydła prawego. P. P. S. zaś, składająca się tylko z jednolitych elementów jest trupem.** Socjalizm nie może się składać z jednego tylko frontu.

— Wolno mi w partji mieć sumienie!— wołała z energją p. Praussowa. — **Wolno mi oddawać cześć zasłużonej.** (Mowa o marsz. Piłsudskim).

— Nie wolno z partji robić więzienia ideowego— —

Okrzyki te rzucone w twarz uczestników kongresu **wywołały słowa sprzeciwu** które bynajmniej nie zdetonowały p. Praussowej.

Od mocnego protestu przeszła następnie posłanka do swego **„ostatniego słowa i ostatniej spowiedzi"**. Uważa secesję jako rzecz tragiczną, jako krzywdę partji i do tej secesji nie pójdzie.

— Nie czynię się odpowiedzialną za ten rozłam — mówiła p. Praussowa — ale ja nie byłam tym wodzem, który mógł mu zapobiec, nie zdałam egzaminu na **swem stanowisku jako poseł, głosowałam w obecnej kadencji wbrew swemu sumieniu.** Karność partyjna jest rzeczą szlachetną, ale musi się ona pokrywać z sumieniem. —

Tymczasem stanowisko P. P. S. w Sejmie było tego rodzaju, że p. Praussowa nie mogła głosować tak, jak jej wskazywało sumienie, wobec czego oświadczyła na kongresie, że składa mandat poselski i że pozostanie w partji, ale tylko jako zwykły szeregowiec.

Oświadczenie to wypowiedziane głosem wzruszonym, wywołało na niezprzedzonych głębokie wrażenie, tembardziej, że p. Praussowa, małżonka pierwszego polskiego min. oświecenia długie lata pracowała w partji.

Niewesoła sytuacja.

Wkrótce po sensacyjnem oświadczeniu p. Praussowej zgłoszono do prezydjum wniosek, aby wobec zasług p. Praussowej nie dopuścić do złożenia przez nią mandatu poselskiego. Wniosek ten będzie poddany pod głosowanie dzisiaj.

Trudno teraz przewidzieć, czy wniosek upadnie, czy znajdzie większość. W drugim wypadku kongres godziłby się ze stanowiskiem p. Praussowej, zbliżonej do grupy Jaworowskiego. Gdy zaś wniosek upadnie i p. Praussowa wyjdzie z Sejmu, **to na jej miejsce mandat poselski obejmie p. Preis, z Warszawy, który jest zdecydowanym zwolennikiem frakcji rewolucyjnej P. P. S.** Ma więc kongres nie tyle ciężki, ile niemiły orzech do zgryzienia.

Warszawa warta mszy.

Po przemówieniach pp.: Sławika, Pławskiego, Markowskiego, Szumskiego i Nowickiego zabrał głos poseł **dr. Liebermann.** Mówca, polemizując z przedwczorajszemi wywodami p. Ziemięckiego, **zalecał opozycję zasadniczą wobec Rządu. Opozycja ta jednak nie może być opozycją kretyńską, opozycją na każdym kroku.**

Oceniając obecne rządy w Polsce, jako rządy dyktatorskie, poseł L. stwierdził, że **każdy dyktator trzyma w jednym ręku cukierek, w drugim bat,** że każdy dyktator rzuca ochłap, wobec czego dla P. P. S. nie mogą wystarczać te ustawy, o których mówiła p. Praussowa.

Co się tyczy rozłamu, to p. Liebermann jest zdania, **by go nie lekceważyć,** bo jest to poważny wyłom w partji. Należy wyłom ten ciągle mieć na oku i umiejętnie naprawiać zło, które się stało. Tu mówca przytoczył dowcipnie powiedzenie Henryka IV, dla którego Paryż wart był mszy. **Dla P. P. S. rozłamowa Warszawa również warta jest mszy,** rzecz prosta nie w dosłownem tego słowa znaczeniu. **Należy więc zlikwidować rozłam spokojnie.** P. Liebermann, krótko mówiąc, radził możliwie najdalej iść na kompromis z rozłamowcami.

W zakończeniu dyskusji politycznej i organizacyjnej zabrał głos referent poseł Barlicki, polemizując z poszczególnemi uczestnikami dyskusji, oraz nacierając na p. Moraczewskiego, który w mowie swej w Katowicach przytoczył **opinję m. Piłsudskiego o p. Barlickim, iż jest to buchalterzyna.** Poseł Barlicki zrewanżował się **powiedzeniem, że nie zniesie generalskiego buta na swym karku,** że obecny stan rzeczy może wystarczyć **„starym szlachcicowi" Moraczewskiemu** i że **sanacja moralna jest właściwie gnojówką.** Poseł Barlicki zdecydował w swej mowie, że **obecnego systemu rządzenia nie da się zlikwidować na drodze parlamentarnej (!)**

Mimo przytaczania motywów o charakterze politycznym, ze sposobu przemawiania p. Barlickiego **wyzierała niechęć osobista do niektórych członków obecnego Rządu.**

W złem też świetle z punktu widzenia P. P. S. przedstawiał min. Moraczewskiego następny mówca **poseł Pużak.**

Przed przerwą obiadową poseł Arciszewski rozwinął nowy czerwony sztandar i wręczył go przedstawicielowi dzielnicy Jerozolimskiej w Warszawie, **bo stary sztandar zabrali rozłamowcy.** W przemówieniu swem p. Arciszewski wyraził życzenie, **by sztandar ten został kiedyś zatknięty na Belwederze (?)**

Po obiedzie.

Nie powiadamy popołudniu, lecz po obiedzie **zapanował nastrój dużo spokojniejszy.** Mówiono o sprawach gospodarczych. Na temat ten wygłosił referat poseł **Zaremba.** Sprawy ubezpieczeń społecznych referował **p. Stańczyk,** zaś o polityce skarbowej mówił **dr. Gross.**

Po referatach tych rozwinęła się dyskusja na temat bieżących spraw gospodarczych z uwzględnieniem potrzeb robotniczych.

Poprawka min. Wasilewskiego

W zakończeniu wczorajszego dnia obrad poseł Niedziałkowski odczytał szereg rezolucyj, dotyczących stosunku do Rządu, komunizmu, mniejszości narodowych i t. p. do jednej z tych rezolucyj **min. Wasilewski wniósł poprawkę, nawołującą P. P. S. do zwrócenia ludności kresowej uwagi na bankructwo polityki narodowościowej Sowietów.** Poprawka ta nieznaczną większością głosów **upadła** na wniosek p. Czapińskiego i przy poparciu dr-a Drobnera. Pierwszy z nich motywował swe stanowisko tem, iż **P. P. S. nie może być posądzona o mieszanie się do spraw wewnętrznych Z.S.S.R.** Dziś dalszy ciąg obrad, wybór Rady naczelnej i zakończenie kongresu

Sejmik frakcji rewolucyjnej PPS.

zakończył swoje obrady.

Kongres b. frakcji rewolucyjnej P. P. S., odbywający się jak wiadomo w Katowicach, **został zakończony w dniu wczorajszym, o godz. 15-ej.**

Przemawiało tam wczoraj wielu mówców, którzy w głównej mierze **biadali nad upadkiem klasowego ruchu zawodowego w Polsce.** Gdy dawniej liczba członków klasowych Związków zawodowych sięgała **cyfry 500.000,** to obecnie jest **ich 200.000** — ale i to nie wydaje się pewne z powodu zabagnienia spraw związkowych.

Poseł Jaworowski w przemówieniu swojem podał ramy przyszłej organizacji partyjnej, którą w okresie organizacyjnym prowadzić będzie **centralna rada organizacyjna P. P. S.**

W sprawie programu partji oświadczył p. Jaworowski, że główną jego osią będzie walka klasowa, oraz walka o demokrację parlamentarną, w przeciwstawieniu do zakusów o ustrój prezydencjonalny.

Wybory władz naczelnych partji, a więc centralnej rady organizacyjnej, odbyły się **przy obecności połowy uczestników kongresu.** Podobno wbrew zapowiedziom postąpiono sobie w sposób dyktatorski i listę członków rady narzucono kongresowi, co miało wywołać wiele zgrzytów. W skład rady weszli m. in. **Moraczewski, Jaworowski, Łopuska, Biniszkiewicz i inni.**

Po wyborach uchwalono rezolucję, której projekt podaliśmy już wczoraj. Ma ona charakter mętny, lecz **przychylny dla Rządu.**

Zjazd zakończył się przy minimalnym zainteresowaniu uczestników. Podobno niektórzy z nich, wymieniając sobie legitymacje z uczestnikami kongresu sosnowieckiego, **brali udział w obu kongresach,** badali sytuację, a wreszcie **zniechęceni odjechali do domów.**

Opinja socjalisty francuskiego

o przyczynach rozłamu w P.P.S.

Paryż, 3-11. Znany leader stronnictwa socjalistycznego, Bracke, omawia na łamach „Populaire" powody rozłamu, jaki nastąpił w łonie **polskiej partji socjalistycznej.**

Bracke widzi je w warunkach rozwoju historycznego partji, w którym akcja wyzwolenia proletarjatu zlewała się zbyt często z walką narodową przeciwko opresji rosyjskiej.

Ta sama przewaga ideałów narodowych doprowadziła do obecnej sytuacji, jaka wytworzyła się w łonie P. P. S., odrywając od partji wielu wybitnych działaczy wraz ze znaczną ilością robotników i przedstawicieli stanu średniego, którzy stanęli przy boku marszałka Piłsudskiego. (PAT.)

O dostosowanie Konstytucji Rzplitej

do prawdziwych potrzeb kraju.

WYWIAD Z MARSZAŁKIEM SENATU, PROF. SZYMAŃSKIM.

Paryż, 3-11. Z okazji otwarcia sesji parlamentarnej w Polsce, p. Korab-Kucharski drukuje w „Matinie" wywiad", którego udzielił mu marszałek Senatu prof. Szymański w czasie niedawnego swego pobytu w Paryżu.

Główną treścią wywiadu jest sprawa przyszłej zmiany Konstytucji.

Marszałek Szymański oświadczył, że obecna Konstytucja polska, zbliżona do francuskiej, była dla kraju źródłem różnych niebezpieczeństw, wśród których najważniejsze stanowiła niestałość Rządu, przykładem czego jest zmiana w przeciągu 8 lat 14-tu gabinetów.

Obecny gabinet trwa już 30 miesięcy, głównie dzięki wpływom marszałka Piłsudskiego, który potrafił ustabilizować władzę wykonawczą, co pozwoliło na przeprowadzenie sanacji finansowej i gospodarczej kraju.

Nie można, oświadczył marszałek Szymański, wyobrazić sobie nowoczesnego państwa, opierającego swe życie publiczne na prestige'u jednego człowieka, którego egzystencja nie jest niestety wieczna.

Byłoby to szaleństwem.

Dlatego rozsądni ludzie w Polsce starają się dostosować Konstytucję do prawdziwych potrzeb kraju.

Przewidziane zmiany dotyczą głównie stabilizacji Rządu, który, z wyjątkiem nadzwyczaj ważnych wypadków, będzie tylko raz do roku zdawał przed parlamentem sprawę ze swych czynności

Zapytany o sposób ogłoszenia nowej Konstytucji, marszałek Szymański oświadczył: nie nastąpi to, jak mówią, drogą dekretu.

Konstytucja przedłożona będzie kongresowi Sejmu i Senatu zjednoczonych razem, przez który niezawodnie zostanie przyjęta.

Jest to niezbędna reforma, gwarantująca stabilizację sytuacji wewnętrznej i zapewniająca na przyszłość porządek i spokój w kraju.

Odrzucenie jej wywołałoby ostry kryzys parlamentaryzmu.

Wyznaczenie posiedzenia

KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 3-11. (Tel. wł.) Prezes sejmowej komisji budżetowej, poseł Byrka, zwołał posiedzenie tej komisji na wtorek, tj. 6 bm.

Z czego utrzymują się mieszkańcy w Polsce?

Dane statystyczne wykazują, że w Polsce na około 30 milj. mieszkańców czynnych zawodowo jest (w cyfrach absolutnych) 13.917.060 osób, w tem 7.733.247 mężczyzn i 6.183.813 kobiet.

Najwięcej osób zarobkuje między 20 a 29-ym rokiem życia, bo około 3 i pół milj., między 14 a 19-ym rokiem życia — około 3 milj., między 30 a 39-ym rokiem — około 2 i pół milj. W tem zestawieniu uderza duże cyfra pracujących między 14 a 19-ym rokiem życia. Jeśli dodamy tutaj, że poniżej lat 14-tu, a więc zupełnych dzieci pracuje w Polsce przeszło pół miljona, to przekonamy się, że jedno z pierwszych miejsc pod względem liczebności zajmują życia i dorastająca młodzież, zmuszeni do zarobkowania.

Zwraca też uwagę liczba ludzi starszych, zmuszonych pracować (60 lat i wyżej); jest ich około 1.200.000.

Twierdzi się o Polsce, że jest krajem rolniczym. Nic właściwie tak o tem nie przekonywa jak cyfry, obrazujące podział zajęć zawodowych wśród ludności w Polsce. Otóż na blisko 14 milj. osób, czynnych zawodowo, przeszło 10 milj. zatrudnionych jest w rolnictwie, hodowli, ogrodnictwie, rybactwie, leśnictwie i łowiectwie. Na drugiem miejscu figuruje kategorja zatrudnionych w handlu towarowym — około 400.000.

Z kolei poważną ilość pracowników obejmuje grupa zatytułowana „Górnictwo i przemysł". W grupie tej na pierwszem miejscu, pod względem ilości zatrudnionych osób, stoi przemysł odzieżowy i galanteryjny — około 333.000 pracowników. Drugie miejsce zajmuje służba domowa, dochodzi ona bowiem do 250.000 osób.

Trzecie miejsce pod względem ilości zatrudnionych osób zajmują koleje żelazne, kolejki i tramwaje miejskie, które dają zajęcie około 175.000 ludzi. Potem dopiero idzie nasz przemysł włókienniczy z przeszło 160.000 pracowników, przemysł sportowy — przeszło 150.00, przemysł drzewny przeszło 115.000 i budowlany około 105.000.

W grupie, objętej nazwą „służba publiczna, wolne zawody" i prace pomocnicze przy nich, na czoło wybija się administracja państwowa i samorządowa, sądownictwo i adwokatura, razem — około 136.000 osób.

Nauka, literatura, sztuka, teatr, muzyka, widowiska i sport dają utrzymanie około 12.000 osób płci obojga; obok dziedziny ubezpieczeń jest to gałęź pracy, z której utrzymuje się niewiele ludzi. Na liczbę około 14 milj. osób czynnych zawodowo, samodzielnych pracowników jest tylko około 3.500.000; poważna część pracujących to dopomagający w pracy głowie domu członkowie rodziny, których jest przeszło 6 milj., w tem większa część kobiet, bo ogółem przeszło 4 miljony.

Zasługuje na podkreślenie jeszcze jedna rubryka: ludzie, którzy nie potrzebują pracować, którzy czerpią środki na utrzymanie nie z pracy w ścisłem znaczeniu tego słowa; jest ich tylko około 250.000; maximum ich rekrutuje się z pośród osób starszych, które przekroczyły już sześćdziesiątkę (około 100.000).

Wyciągając wnioski ze wpisu ludności pod względem zatrudnienia, można stwierdzić, że w Polsce pracuje zadużo kobiet i dzieci, na barkach których spoczywa ciężar utrzymania ogniska domowego; pracuje za dużo osób, które skończyły sześćdziesiąt lat i powinny odpoczywać już po latach pracy; wreszcie — przeciętny wiek człowieka pracy w Polsce waha się między 25 a 40 rokiem życia.

W. Pr.

Przesilenie gabinetowe
W RUMUNJI.

Bukareszt, 3-11. Rząd podał się do dymisji.

Przesilenie rządowe rozpoczęło się więc oficjalnie w dniu dzisiejszym.

W kołach politycznych sądzą, iż regencja dążyć będzie do utworzenia rządu koncentracyjnego, lecz szanse powodzenia podobnej kombinacji są bardzo niewielkie.

Zapewniają, że Maniu otrzyma misję utworzenia nowego gabinetu.

Współudział Titulescu w gabinecie Maniu wydaje się być zapewniony. (PAT.)

Po zamachu na konsula
POLSKIEGO W PRADZE.

Wiedeń, 3-11. „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Pragi, że po zamachu na polskiego konsula generalnego Lubaczewskiego, władze czeskie zarządziły ostrą kontrolę nad emigrantami przebywającemi w Czechosłowacji.

Wszyscy oni mają być na nowo zarejestrowani, a osoby, które przyjechały z Bałkanów, będą poddane ścisłej obserwacji. (PAT.)

POGRZEB
Ś. P. A. NAPIERALSKIEGO.

Suszec, 3-11. Dziś o godz. 10 rano odbył się tu pogrzeb śp. Adama Napieralskiego, b. wydawcy „Katolika" w Bytomiu i posła do parlamentu Rzeszy.

Rokowania polsko-litewskie
rozpoczęły się wczoraj w Królewcu.

Królewiec, 3-11. Po przybyciu obu delegacyj, zastępca przewodniczącego delegacji polskiej naczelnik wydziału Hołówko odwiedził dziś w południe członka delegacji litewskiej, posła litewskiego w Berlinie Szidzikauskasa i po dłuższej z nim rozmowie ustalono, że pierwsze posiedzenie plenarne obu delegacyj odbędzie się dziś o godz. 3.30 popołudniu.

Porządek dzienny pierwszego plenarnego posiedzenia obu delegacyj obejmuje najpierw sprawozdanie komisji ruchu lokalnego i komisji prawnej. (PAT.)

Królewiec, 3-11. Udział w rokowaniach polsko - litewskich litewskiego ministra wojny Daukantasa wywołał sensację.

Dziennikarze litewscy komentują ten fakt po pierwsze jako dowód poważnych zamiarów Litwy z jakiemi przystępuje do rokowań, po drugie silniejszego stanowiska Waldemarasa na wewnątrz w stosunku do rokowań z Polską, po trzecie zamiaru Litwy przeprowadzenia narad przedewszystkiem nad paktem o nieagresji, w której to sprawie miarodajny jest minister wojny. (PAT.)

Nastroje w Małopolsce Wschodniej
po hajdamackich burdach.

Lwów, 3-11. (TelTel. wł.) W związku z hajdamackiemi burdami w dniu 1 bm. policja dokonała szeregu rewizyj i aresztowała kilkanaście osób, które będą odpowiadać za zbrodnię gwałtu.

W opinji społeczeństwa utrwaliło się przekonanie, że bojówkę hajdamacką rozzuchwaliła tolerancja władz wobec ruchu hajdamackiego.

W społeczeństwie ukraińskiem daje się zauważyć duże zakłopotanie z powodu zupełnie jasnego poczucia winy prowokacji, która zajścia wywołała. Równocześnie panuje pewna obawa przed represjami ze strony młodzieży polskiej.

Wczoraj odbywał się zjazd delegatów t. zw. Ridnej szkoły pod przewodnictwem dyrektora Kokurudza. W czasie posiedzenia na zebranie wtargnęła duża grupa młodzieży hajdamackiej i usiłowała obrady przerwać i wygłosić „zajawę polityczną" tj. deklarację w sprawie ostatnich zajść i szowinistycznych żądań nacjonalistów ukraińskich.

Obecny na zebraniu zaproszony uprzednio urzędnik starostwa grodzkiego wobec odczytywania „zajawy" natychmiast zebranie rozwiązał.

W dniu jutrzejszym odbyć się miały zapowiedziane już poprzednio przez metropolję grecko - katolicką procesje religijne. Na interwencję urzędu wojewódzkiego wobec powstałej sytuacji we Lwowie metropolita Szeptycki zawiadomił starostwo grodzkie, iż zapowiedziane procesje będą odwołane.

W ROHATYNIE I ŻÓŁKWI ZBESZCZESZCZONO GROBY POLEGŁYCH.

Barbarzyńskie wystąpienie niepoczytalnych grup młodzieży ukraińskiej które uznały za stosowne zamanifestować swą nienawiść zbeszczeszczeniem grobów poległych w walce bohaterów, nie ograniczyły się tylko do Lwowa.

W Rohatynie znieważono również groby powstańców z 1863 r. Niemal wszystkie mogiły zostały przez barbarzyńskie ręce rozkopane i rozrzucone. Według powszechnych przypuszczeń, dokonała tego młodzież ukraińska.

Podobny akt miał mieć miejsce również w Żółkwi.

MANIFESTACJE MŁODZIEŻY POLSKIEJ W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, 3-11. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu odbyła się tutaj olbrzymia manifestacja młodzieży polskiej, która miała wyraz oburzenia swego z powodu prowokacyjnych metod posłów hajdamackich i zbeszczeszczenia pomników polskich. Młodzież przemyska w ostrej rezolucji wypowiedziała się przeciwko wszelkim poczynaniom ukraińskiej wojskowej organizacji, domagając się słusznie zlikwidowania jej przez władze bezpieczeństwa. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Podróż harcerza polskiego
autem dookoła świata.

W dniu 25 maja 1926 r. trzej harcerze i operator filmowy postanowili odbyć podróż dokoła Polski samochodem. W Warszawie zakupiono Forda, do którego wbudowano specjalną karoserję. Przewodniczącym ekspedycji został harcerz p. Jerzy Jeliński.

Powzięto zamiar odbycia podróży dokoła świata. Po otrzymaniu do księgi pamiątkowej podpisów Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda ekspedycja wyruszyła do Czechosłowacji, otrzymując w czasie pobytu w Pradze podpis do księgi pamiątkowej prezydenta Masaryka. W dalszym ciągu droga prowadziła przez Austrję, gdzie wpisali się prezydent Hainisch i ks. kanclerz Seipel. Granice Węgier opuszczono, aby przez Jugosławję udać się do Włoch. W Rzymie harcerzy polskich przyjął m. in. Benito Mussolini, który uwiecznił się w księdze pamiątkowej wielkiemi literami.

Po odłączeniu się jednego z uczestników wycieczki, dalsza trasa wiodła na Sycylję, gdzie Forda zapakowano na okręt i przewieziono do północnej Afryki. Po szczęśliwem przybiciu do brzegu przejęto samochodem Tunis, Algier, Oranję do Marokka, skąd drugi towarzysz podróży p. Jelińskiego z powodu egipskiego zapalenia oczu musiał powrócić do kraju.

Z portu marokańskiego Cassablanca p. Jeliński wyjechał okrętem do Ameryki, gdzie w Nowym Jorku przyjął go prezydent Stanów Ziednoczonych Coolidge. Po 60.000 klm. podróży p. Jeliński odwiedził słynnego fabrykanta samochodów miljardera Forda. Na prośbę p. Jelińskiego o gruntowny remont samochodu, Ford zastrzegł sobie czas do namysłu, co wyzyskała konkurencja, od której harcerz nasz kupił Buicka, odsyłając sfatygowanego „Forda" harcerzom warszawskim. O fakcie zmiany samochodu Forda na Buicka już następnego dnia zawiadomiła ogół słynna reklama amerykańska w sposób dla Forda zgoła nieprzyjemny.

Teraz nastąpił objazd wszystkich stanów, gdzie w środowiskach polskich p. Jeliński wygłaszał odczyty, wzbudzające wielkie zaciekawienie. Następnie udał się do Kanady i Meksyku a na początku 1928 roku wyjechał do Kalifornji, skąd do Japonji, gdzie w Tokio przyjął podróżnika prezes rady ministrów. Po kraju chryzantem i gejsz p. Jeliński podróżował przez trzy miesiące, tracąc tam wiernego towarzysza podróży, psa, który zginął z powodu choroby.

Zamiar powrotu do Polski przez Syberję uniemożliwili p. Jelińskiemu bolszewicy, odmawiając mu wiz granicznych. Nastąpiła podróż po Chinach. Przybywszy do Honkongu, p. Jeliński udał się okrętem do Indyj, a stamtąd po odbyciu dłuższej trasy samochodowej, dotarł do Port Saidu, skąd znów okrętem wyruszył do Marsylji.

W Paryżu przyjął p. Jelińskiego prezydent rzeczypospolitej francuskiej p. Gaston Doumergue, a w stolicy Belgji, pięknej Brukseli, król Albert.

Z Belgji dzielny nasz harcerz powrócił przez Niemcy do kraju.

Owacyjne przyjęcie
GEN. HALLERA WE LWOWIE

Lwów, 3-11. W związku ze zjazdem hallerczyków, który odbędzie się w dniach 3 i 4 bm. przybył wczoraj wieczorem do Lwowa gen. Józef Haller.

Na dworcu powitali generała Związek hallerczyków z orkiestrą, oraz rzesze młodzieży akademickiej.

Po powitaniu gen. Haller odjechał do hotelu, skąd z balkonu wygłosił krótkie przemówienie, dziękując za serdeczne przyjęcie. (PAT.)

Lewicowa maskarada
W LUBLINIE.

Warszawa, 3-11. (Tel. wł.) Na dzień 7 listopada P. P. S., oraz lewicowe stronnictwa włościańskie wyznaczyły w Lublinie wielki zjazd i „swój" obchód 10-lecia niepodległości Polski.

Na zjazd ten udaje się marszałek Sejmu Daszyński.

Pogłoski o regulacji
PŁAC URZĘDNICZYCH.

Warszawa, 3-11. (Tel. wł.) W kołach urzędniczych wielkie wrażenie wywołały pogłoski o regulacji sprawy poborów urzędników na zasadzie dodatków do pensyj.

Dodatki te byłyby różne dla każdego stopnia płac.

Walki o konstytucję
W GDAŃSKU.

Gdańsk, 3-11. W dniu dzisiejszym rozpoczęło się zapisywanie na listy w sprawie drugiego plebiscytu, dotyczącego zmiany konstytucji wolnego miasta Gdańska.

Drugi plebiscyt w tej sprawie zainaugurowany został przez t. zw. związki mieszczańskie pozostające pod wpływami nacjonalistyczno-niemieckiemi.

Projekt zmiany konstytucji, przedłożony przez te związki, odbiega znacznie od projektu, przedłożonego w swoim czasie przez senat wolnego miasta, oraz przez niemiecko-gdańską partję ludową.

10 lat temu.

3 LISTOPADA 1918.

Dnia 3-go listopada 1918 w Warszawie Rząd Świerzyńskiego, pragnąc zerwać nawiązanie władzy polskiej do mianowania Rady Regencyjnej przez ces. Wilhelma II-go i ces. Karola I-go, wydał poza Radą Regencyjną proklamację, w której oświadczał:

— Naród Polski musi bez zwłoki posiąść Rząd, będący wiernym, silnym wyrazem powszechnej woli narodowej... Rząd Polski podjął zdecydowaną inicjatywę natychmiastowego wytworzenia Rządu Narodowego... Rząd Narodowy obejmie władzę niepodzielną do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego...

Po wydaniu odezwy, uchwalonej na dwu posiedzeniech Rady ministrów, Prezes R. M. Świerzyński osobiście zawiadomił o tem wieczorem Radę Regencyjną.

We Lwowie Ukr. R. Nar. i Komenda (wyzyskawszy zawieszenie broni od 3-ej popołudniu 2-go do 2-ej popołudniu 3-go na przybycie do Lwowa i wyładowanie grupy arcyks. Wilhelma t. zw. Wasyla Habsburga, która przybyła 3-go na Persenkówkę), nie przyjęła warunków rozejmu. Od godziny 2-ej uderzył por. Kułakowski i zajął ul. Bema, podchodząc do koszar Ferdynanda, o które następ nie walczono 18 dni. Grupa por. Starcka zdobyła zaś plac i zabudowania św. Jura. Odparto silny atak na dworzec i odzyskano lotnisko.

4 LISTOPADA 1918.

Wobec odezwy Rządu p. Świerzyńskiego z dnia 3.11 1918 o konieczności utworzenia Rządu narodowego mającego swe źródło w woli narodu, ukazało się dnia 4.11 1918 nastepujące pismo Rady Regencyjnej z kontrasygnatą p. Świerzyńskiego:

— My Rada Regencyjna Państwa Polskiego postanowiliśmy i stanowimy: Dać dymisję Ministerstwu p. Józefa Świerzyńskiego w pełnym jego składzie, zawiesić natychmiast w ich czynnościach Prezydenta Ministrów i wszystkich Ministrów i poruczyć prowadzenie spraw bieżących, aż do dalszego postanowienia, najstarszemu rangą urzednikowi w każdem Ministerstwie. Dan w Warszawie, dnia 4 listopada 1918. Aleksander Kakowski, Zdzisław Lubomirski. Józef Ostrowski. Prezydent Ministrów: Józef Świerzyński.

Tymczasowe kierownictwo Rządu powierzono p. Wł. Wróblewskiemu, szefowi biura prezydjalnego Rady Regencyjnej.

Dnia 4.11 1918 podano do wiadomości pismo p. Cziczerina do Przedstawiciela Rady Regencyjnej" w Moskwie od maja 1918, p. Aleksandra Lednickiego, który od kilku dni był w Warszawie, w sprawie wzajemnego przedstawicielstwa:

— 28.10-1918. Do Przedstawicielstwa Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Moskwie. Komisarjat Zagraniczny ma zaszczyt zawiadomić Panów, że jako przedstawiciel dyplomatyczny Sow. Fed. Rep. Socjal. w Polsce został mianowany obywatel doktór Juljan syn Baltazara Marchlewski... O dniu wyjazdu d-ra Marchlewskiego i o nazwiskach towarzyszących mu członków misji zawiadomimy Panów... Komisarz Spr. Zagr. Cziczerin.

(W dalszym rozwoju wypadków nie zostało to urzeczywistnione).

Dnia 4.11.1918 gen. Tadeusz Rozwadowski, szef szt. gen., przeprowadził w Lublinie rozmowę z płk. Rydzem - Śmigłym, po której oświadczył komisarzowi gen. p. Zdanowskiemu, że nie godzi się na mianowanie go dowódcą wojskowym w b. okupacji austrjackiej, a tegoż dnia inspektorem wojska polskiego na okręg lubelski został mianowany gen. Olszewski, szefem sztabu jego ppłk. Pasławski.

We Lwowie jest 4-11.1918 dniem twardych walk. W stronie ul. Bema i koło koszar Ferdynanda (por. Kułakowski z 30 ludźmi przeciw ok. 400) od nocy z 3-go na 4-ty i przez cały 4-ty odparte trzy kolejne ataki i ostatecznie utrzymane wszystkie pozycje. W stronie Cmentarza Janowskiego (por. Abraham) posunięcie się naprzód na Górę Stracenia (por. Adam Świeżawski na czele 20 ludzi), a utrzymaną nadal przez tzw. straceńców. Od szkoły Konarskiego (kap. Łodziński i por. Rogoziński) wypad w Ogród Jezuicki i zajęcie Dyrekcji kolejowej w ul. Krasickich jako nowej reduty. W dół ulicą Kopernika i Sykstuską (por. Wasilewski) brawurowe zajęcie Seminarjum Gr. - Kat. i podsunięcie się pod samą Pocztę. W stronie dwu redut Koszar Wóleckich i Szkoły Kadeckiej (por. Bujalski z oparciem w Damu Techników) w zaciętych walkach (por. Dębicki, oddziałek 10-ciu Dublańczyków jako ważna odsiecz, pod wieczór pluton por. Starcka ze szkoły Konarskiego) to tracono to odzyskiwano, ale w końcu w całonocnej walce do 3-go rano utrzymano te dwie reduty. Także dworzec (komendant wojskowy od 4.11.1918 kap. Majewski) utrzymany i robota pierwszego pociągu pancernego polskiego zaczęta. Na lotnisku (kap. Bastyr i por. Beaurrain) trzy aparty uruchomione.

Tego dnia 4.11.1918 posyła Kom. Nacz. Mączyński do Komendy W. P. w Przemyślu wraz z żądaniem niektórych naboi pierwszą ogólną wiadomość: Przedsięwzięcie usunięcia rusińskich band ze Lwowa przybiera z dnia na dzień coraz szersze rozmiary, jakkolwiek Rusinom przybywają na pomoc coraz nowe siły, dotychczas wśród krwawych strat przeciwnika i wzięcia do niewoli 200 jeńców, w tem jednego pułkownika, wyparliśmy nieprzyjaciela po linję ul. Kleparowskiej, Krasickich, Ogród Jezuicki, Kopernika, Połczyńską, Park Kilińskiego...

Dnia 4.11.1918 o godzinie 3-ej popołudniu weszło w wykonanie podpisane 24 godziny przedtem w Radwie zawieszenie broni z Austrją i Węgrami (Zj. Rady Narodowe w Wiedniu i Budapeszcie już bez krajów, które się oderwały, jak Jugosłowianie, Czesi, Polacy), stanowiące całkowite rozbrojenie pozostałej resztki Austrji i Węgier i szeroka władzę sprzymierzonych

Obchód dziesięciolecia

W KOLEJNICTWIE.

Obchód 10-lecia w kolejnictwie zapowiada się imponująco. Dnia 9 bm. w siedzibach dyrekcyj i we wszystkich większych ośrodkach kolejowych odbędzie się capstrzyk orkiestr kolejowych.

Dnia 10 bm. o godz. 12 w południe wszystkie lokomotywy zarówno na linjach, jak i w parowozowniach, będą gwizdać przez minutę na znak rozpoczęcia obchodu O godz. 3 popoł. odbędą się uroczyste akademje w całej Polsce (ogółem 200 akademij).

W Warszawie akademja odbędzie się w Filharmonji. Przemówienie wygłosi minister komunikacji inż. A. Kühn. Na akademję tę zaproszono p. Prezydenta Rzeczypospolitej i cały Rząd. Na zakończenie obchodu odbędzie się wieczorem w teatrze Narodowym przedstawienie galowe.

Banki niemieckie

W ZWIĄZKU WIERZYCIELI B. ROSJI.

Prasa sowiecka grozi Niemcom zaostrzeniem stosunków w związku z akcesem banków niemieckich, a zwłaszcza grupy Mendelsona do związku b. wierzycieli Rosji. M. in. „Prawda" wystąpiła z zaciekłą polemiką. Urzędówka partji komunistycznej dowodzi, iż pomiędzy finansowemi kołami Niemiec a rządem istnieją związki o wiele silniejsze, niżby to chciały przedstawić niemieckie dzienniki. W istocie rząd niemiecki aprobuje, a nawet stwarza impulsy dla krętactw bankierów oraz międzynarodowych spekulantów. „Prawda" grozi wyciągnięciem konsekwencyj z dwuznacznej polityki rządu Rzeszy.

Finanse a sprawa żydowska

GŁOS RABINÓW AMERYKAŃSKICH.

W związku z pertraktacjami finansowemi amerykańsko-sowieckiemi w Nowym Jorku odbył się zjazd ortodoksalnych rabinów Ameryki. Zjazd zwołano w celu zaprotestowania przeciwko prześladowaniu judaizmu w Rosji sowieckiej.

W zjeździe wzięli udział również członkowie kongresu Stanów Zjednoczonych. M. in. przemawiali kandydat republikański na stanowisko gubernatora stanu Nowy-Jork Albert Ottinger oraz demokratyczny kandydat na to samo stanowisko Roosvelt.

Zjazd uchwalił rezolucję, **domagającą się od rządu** Stanów Zjednoczonych, aby **odmawiał uznania rządu sowieckiego do tej chwili, dopóki** w Z. S. R. R. **nie ustaną prześladowania religijne.**

Pochyła wieża w Pizie

BĘDZIE UBEZPIECZONA.

Podjęto roboty około ubezpieczenia pochyłej wieży w Pizie. Dość dawno już temu stwierdzono, że osobliwość pizańska od wieków corocznie pochyla się o jeden milimetr. Toby pozwoliło na istnienie wieży jeszcze dwa stulecia, gdyby i tu nie stosowała się zasada motus in fine velocior (ruch pod koniec przyśpiesza się). Do ratowania wieży przystąpiła firma angielska, co w kołach architektów włoskich wywołało dość żywą niechęć. Włoskie ministerstwo oświecenia usprawiedliwia się tem, że firma angielska wyspecjalizowała się w tego rodzaju robotach, a pozatem posiada patent na specjalny sposób umacniania zagrożonego gruntu przez wprowadzanie utrwalających materjałów, przedwszystkiem cementu. Przytem Anglicy podjęli się robót bezinteresownie, zarówno dla sławy, jak i dla rozgłosu i reklamy. Grunt wkoło podstaw wieży zostanie wzmocniony systemem angielskim w promieniu 30 metrów.

Czem się chwalą a jak jest w rzeczywistości?

Na marginesie pochwalnego dodatku „Robotnika“ o gospodarce socjalistów w Sosnowcu.

Na koszt Magistratu m. Sosnowca ukazał się w lutym 1918 r. dodatek do „Robotnika“, poświęcony socjalistycznej gospodarce w Sosnowcu po to, żeby pokazać, JAK TRZEBA RZĄDZIĆ.

Stajemy wobec nowych wyborów, jest zatem rzeczą konieczną podliczyć wyniki gospodarki obecnych włodarzy miasta tembardziej, że chociaż do wyborów staje kilka grup, nikt prawie nie uświadamia społeczeństwa o obecnym stanie gospodarki miejskiej. Można **podobno** iść do wyboru „bez programu“, lecz trzeba przynajmniej stwierdzić obecny stan rzeczy. Ocena ta jest jednak jakoś dziwnie przemilczana.

Przez cały czas gospodarki socjalistycznej byłem radnym miasta. Zajmowałem zawsze stanowisko wyraźne i zdecydowane. W nielicznej grupie dotrwałem do końca trzechlecia Rady miejskiej. Patrzyłem na haniebną gospodarkę obłudników, mieniących się obrońcami robotnika, na ich szastanie miejskimi pieniądzmi.

I dlatego mam prawo powiedzieć, co myślę o socjalistycznej gospodarce w Sosnowcu, którą tak jaskrawo i fałszywie pochwalił organ P. P. S. — „Robotnik“.

BUDOWA DRÓG I BRUKÓW.

Sprawozdanie socjalistyczne głosi: „Zarząd miasta baczną uwagę zwrócił na roboty drogowe“ i stwierdza, że **„praca dokonana przez nowy zarząd miasta w ciągu krótkiego stosunkowo okresu 2 i pół lat w dziedzinie gospodarki drogowej jest bardzo poważną“.** Proszę się nie śmiać. Wyraźnie tak napisano w sprawozdaniu. Narazie jednak Sosnowiec staje się słynnym z tego, że stan dróg jest ohydny.

Pozwolę sobie skromnie uprzytomnić porównanie: ulicę 3-go Maja wykonano za rządów burżuazyjnych, a ul. Małachowskiego utopiono w smole przy „bacznej uwadze“ socjalistów; w dzielnicy robotniczej ulice Rybną i Chemiczną granitem zabrukowała burżuazja, natomiast ulice Ciepła Cicha i Racławicka rozlazły się w rękach socjalistów. Gospodarka drogowa bije zresztą tak rażąco w oczy swą bezplanowością i nieudolnością, że ujemne jej skutki rozumie każdy i niema potrzeby znęcać się nad jej opłakanym stanem.

BUDOWA SZKÓŁ.

Przechwala się Magistrt socjalistyczny, że w 1925 r. wykończono nadbudowę drugiego piętra szkoły przy ulicy Żytniej, czego poprzedni zarząd w ciągu blisko półtorarocznego okresu jakoby uskutecznić nie zdołał.

Jedno wielkie kłamstwo: nadbudowa szkoły była wykonaną w ciągu wakacji w 1924 roku, wykończenie klas trwało do zimy. Z wiosną nadbudowa była zdatną do użytku.

Racja, że przez czas obecnych rządów wybudowano szkołę przy ulicy Kościelnej, trzeba jednak stwierdzić, że **plac i materjały były przygotowane przez poprzedników** — przecież ktoś musiał dalej załatwiać sprawy rozpoczęte. Czy możliwem byłoby, aby rozgłośnie wykrzykująca partja, mogła zaniechać wykończenia pożytecznych prac, rozpoczętych przez „burżuazję“? Chociaż nieudołężnie, ależ przecież robić trzeba było — **to nie zasługa — to była konieczność!** Taksamo było i z łaźnią!

SPRAWA MIESZKANIOWA.

Z kredytów na rozbudowę przeznacza Bank Gospodarstwa Krajowego na miasto Sosnowiec rocznie około 800.000 zł. Z tych kredytów Magistrat przez 2 lata wziął około 1 miljona tak, że dla **prywatnej inicjatywy pozostało tylko około 600.000 zł.**

Już p. Wolff w swoich artykułach wyjaśnił, że kosztem 1 miljona długu miejskiego korzysta z mieszkań nieliczne grono osób wybranych.

Pragnę tutaj zwrócić uwagę, że miastu stała się przez to inna krzywda. **Wielu ludzi oszczędnych rozpoczęło budowę, licząc na otrzymanie pożyczki — spotkał ich srogi zawód** — budynki rozpoczęte bez widoków na możność ukończenia. Pożyczka, która została obciążona i tak już mizerna kasa miejska, **mogła być rozdzielona między ludność. Powstałoby znacznie więcej mieszkań, bo oprócz pieniędzy z pożyczki uruchomiłby się kapitał prywatny.** Dług, ciążący na kasie miejskiej, byłby spłacany przez osoby prywatne. Pozatem jest jeszcze sprawa rnetowności domów magistrackich.

Budowano drogo. Koszt mieszkania jest zatem wysoki. Jeżeliby czynsze były obliczane na zasadach samowystarczalności, to byłyby one tak wysokie, że **niktby tam nie mieszkał, czy nie mógł mieszkać.** Ponieważ jednak mieszkania są zajęte przez sfery, decydujące i zainteresowane w gospodarce miejskiej, więc **czynsze obliczane są niżej od istotnych kosztów, a zatem domy miejskie są przedsiębiorstwem deficytowem** — innemi słowy: **ludność podatkami musi się składać na czynsze mieszkaniowe dla kilku wybrańców.**

KANALIZACJA.

Trzeba mieć niezmierną bezczelność, aby aferę Ullenowską zaliczać do dobrodziejstw miejskich. Pomijam już, że pożyczkę zaciągnięto bezmyślnie, bez planu, bez określenia celu. Obiecywano, że będzie kanalizacja, wodociągi, rzeźnia. **Rzeźni nie będzie, wodociągów nie widać,** a skarby kanalizacyjne leżą nieczynne zaryte głęboko w ziemi.

I w tych warunkach posiada Magistrat szubieniczny humor pisząc: **„Przez uzyskanie kanalizacji i wodociągów Sosnowiec uzyskał podstawowe urządzenia sanitarne.**

Może tam kto i zyskał na Ullenie, ale ludność miasta to narazie jeszcze o tem nic nie wie.

Magistrat biedzi się nad układaniem budżetu rocznego i tomy wypisuje, wyliczając wydatki na podkowy dla koni, ścierki, kredę do szkół, słomę do sienników i t. p. — tymczasem **wydatki na kanalizację światła dziennego nie widzą.** Wydaje się miljony, bez sprawozdania.

POLITYKA TERENOWA.

Dowiadujemy się rzeczy ciekawej, że nowy Magistrat nabył od prywatnych właścicieli około 25 morgów placów na różne inwestycje miejskie. Możeby tak Magistrat zechciał wyliczyć, gdzie i kiedy? W każdym bądź razie liczbę tę należy zanotować do sprawozdania w odpowiedniej chwili. **Nowa Rada miejska musi domagać się tych placów.**

Okazuje się, że w polityce terenowej Magistrat miał zamiar być bardzo surowym. Posłuchajcie jak to groźnie brzmi:

„Jeśli starania Magistratu o uzyskanie potrzebnych placów na drodze dobrowolnej umowy nie dojdą do skutku, miasto **zdecydowane jest wystąpić o wywłaszczenie potrzebnych terenów“.**

Aż skóra ze strachu cierpnie! Chwała Bogu, że te trzy i pół lat jakoś tak szybko przeszło, bo coby się to stać mogło istotnie!

A tak wiadome: chcieli, nie mogli, bo rozwiązali, burżuazja, rząd i t. d. — **jazda na pocieszenie „czerwonego“!**

WSPÓŁDZIAŁANIE Z INNEMI INSTYTUCJAMI.

Do wielkich zasług zalicza sobie Magistrat „starania Magistratu o przyspieszenie budowy tramwajów przez Tow. tramwajów elektrycznych Zagłębia Dąbrowskiego. Dziś tramwaje już kursują“.

Istotnie zasługa wielka. Dla ścisłości dodano nawet, że komitet wykonawczy budowy tramwajów na terenie tutejszym stanowili: dyrektor p. Wrede, b. starosta p. A. Trzciński i prezydent p. Michael, jak wiadomo, sami czołowi mężowie P. P. S. Jeżeli jeszcze dodać, że członkiem komisji rewizyjnej Tow. tramwajów jest... znany pepesowiec p. Jerzy Wolff, no to zasługa socjalistycznego Magistratu w tej sprawie jest aż nazbyt widoczna.

Sprawozdanie zapomina jednak o drugiej bardzo ważnej akcji komunikacyjnej. Obecny Magistrat zawarł umowę **z p. E. Moszkowskim na ruch autobusowy w mieście.** Przypominam sobie, że na posiedzeniu Rady miejskiej Magistrat wykazywał wielkie zyski, jakie z tego tytułu miasto otrzyma.

Wszystko okazało się wielką blagą! A może jednak Magistrat wykaże te zyski?

No i jeszcze dalej ciesz się obywatelu! „W 1926 roku Magistrat zawarł umowę z Królewsko-Hucką Gazownią na zaopatrywanie miasta w gaz świetlny. **W 1928 r. mają być rozpoczęte roboty przy układaniu przewodów gazowych“**

Jak to jest jednak pożytecznie czytać takie sprawozdania socjalistyczne! Tak to człowiek siedzi sobie w Sosnowcu spokojnie i myśli, że to nic nie zrobiono, a jak sobie przeczyta, to okazuje się zaraz, że mamy kanalizację, wodociągi, nowoczesną rzeźnię, a nawet i gaz! Tylko trochę fantazji przy czytaniu i zaraz wszystko jest!

KULTURA I SZTUKA.

Pisze sobie Magistrat: „Po macoszemu traktowany był dotychczas teatr miejski“.

Tutaj bezczelność przechodzi wszelkie granice! Muszę przypomnieć rozkwit teatru za rządów „burżuazyjnych“, muszę przypomnieć, jak piękne sztuki w bogatej oprawie wystawiane były.

Co się z tem stało?

Prześwietny Magistrat **lokal teatru nieledwie w lupanar zamienił. Lokal kultury i sztuki na lokal schadzek i pijatyk nocnych zamieniano!**

Zrujnowano doszczętnie teatr założony przez Andrzeja Niemojewskiego.

Ruina teatru jest dostateczną miarą wyczucia kultury i sztuki przez obecnych władców miasta.

Mury teatru chcą teraz oddać TUR-owi do eksploatacji. Byle kramik partyjny utrzymać!

Do zdobyczy kulturalnych Magistratu trzeba jeszcze zaliczyć wtargnięcie do Domu ludowego socjalistów. Jeżeli społeczeństwo się nie otrzeźwi, los tej zasłużonej instytucji skończy się tak smutnie, jak skończył teatr.

Mówcie o wszystkiem, tylko nie o kulturze i o sztuce!

ZDROWOTNOŚĆ PUBLICZNA.

O zdrowotności mówi sprawozdanie bardzo króciótko. Trzeba zatem pomóc.

„Szpital powszechny wyposażono w aparaty Roentgena“. A było to tak: zakupiono w Sosnowcu za 7.000 zł. aparaty na na prąd zmienny o napięciu 220 w. i przewieziono go do szpitala, gdzie jest prąd stały o napięciu 110 w.

Stoi więc sobie aparat za 7.000 zł. bez użytku, lecz ku chwale Magistratu.

Trzeba również przepomnieć, że w dziedzinie zdrowotności dokonano ważnej zmiany, bo **wiele stanowisk szpitalu poobsadzano przez krewnych a na intendenta wyznaczono radnego Domagałę.**

Zmiany głębokie i pożyteczne, **szczególniej dla zainterseowanych.**

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ.

W pobieżnem wyliczeniu przytoczyłem tylko ważniejsze wyniki rządów socjalistycznych. Chciałem jeszcze pisać na temat **„Socjaliści przy pracy“**, lecz pewien kelner z cukierni warszawskiej prosił mnie bardzo, bym na ten temat nie pisał, więc milcze po znajomości z nim.

Niewątpliwie plany socjalistów na przyszłość są bardzo ładne, gdyż pragnęliby jeszcze dalej miasto „urządzać“ — mam jednak poważne wątpliwości, czy im na to ludność pozwoli.

Sądny dzień nadchodzi.

Wład. Zemła.

Socjalistyczna gospodarka

i jej rezultaty w Kasach chorych.

Ciekawe dane dotyczące gospodarki w kasach chorych opanowanych przeważnie przez socjalistów przytacza „Nowy Kurjer“ poznański. Omówiwszy na wstępie genezę kas chorych, powstałych w Niemczech w roku 1883, dziennik ten zwraca uwagę na monopol rządów socjalistycznych w kasach chorych w ostatnich czasach. Socjaliści przytem potworzyli nowe posady - synekury dla swych partyjników, tworząc tem samem najgorszy typ gospodarki.

Dla porównania, jak gospodarują socjaliści, a żywioły umiarkowano-narodowe mogą służyć cyfrowe przykłady z gospodarki Kas chorych w Poznaniu w r. 1926, będącej wówczas w rękach żywiołów narodowych, i z gospodarki socjalistów w Kasie chorych w Krakowie, w tym samym okresie.

W roku 1926 poznańska Kasa chorych liczyła 58.860 ubezpieczonych. Wpływów ze składek było 6.001.994.75 zł. Wydano na administrację 373.868.68 zł. Zasiłków wypłacono 5.538.182.57 zł.

W tym samym czasie krakowska Kasa chorych, rządzona przez socjalistów, liczyła 48.814 ubezpieczonych. Wpływów ze składek było 484876690 złotych, Administracja kosztowała 535.213.17 zł. Zasiłków wypłacono 3.802.494.19 zł.

Zaiste charakterystycznie przedstawia się gospodarka „zbawców klasy pracującej“ w kasach chorych. Na administrację wydają oni w Krakowie, chociaż liczba ubezpieczonych jest o 10.000 mniejsza, 200.000 zł. więcej niż Polacy-katolicy w Poznaniu. Za to świadczenia, z których korzystają przecież ubezpieczeni, są w Krakowie o 2 miljony mniejsze niż w Poznaniu.

Jakim sposobem dzieje się, że pod rządami socjalistycznemi ubezpieczeni są pokrzywdzonymi?

Wynika to przedewszystkiem z tego powodu, że socjalistyczny zarząd Kasy chorych dba przedewszystkiem o dobro partji, a nie ubezpieczonych. Rozbudowywuje nadmiernie administrację, przeprowadza kosztowne inwestycje, z których pożytek dla chorego jest przeważnie b. nikły itd.

Poznań, który w roku 1927 dostał socjalistyczny zarząd Kasy chorych poczyna już obecnie odczuwać „błogie“ skutki gospodarki socjalistów.

HARCERSKA ZABAWA NA CZERWONY KRZYŻ

Staraniem drużyn harcerskich w Będzinie w niedzielę dnia 4.11 1928 r. o g. 3 popoł. w sali na Górze Zamkowej w Będzinie odbędzie się

Wielka Zabawa Dziecinna.

PROGRAM NASTĘPUJĄCY:

1) Janek w zaczarowanym lesie, 2) Tańce cygańskie, 3) Korowody, 4) Pajace, 5) Kosze szczęścia i wiele innych niespodzianek.

Cena wejścia zł. 1. Bilety do nabycia w księgarni pani M. Bartnik, Będzin i w dniu zabawy przy kasie.

Liść.

Powoli, sennie, jak szept tęsknoty,
do stóp mi upadł liść rdzawo - złoty...,
przecicha skarga, w słońca pozłocie,
krwawa łza drzewa, w uśmiechów splocie...
— Pamiętasz kraśne, purpurowe róże,
co biegły w górę po ściennym murze?!...
gubiły zwolna płatków rubiny...,
za co?.., dlaczego?.., za jakie winy?..
— żal mi róż było..., — dziś liścia szkoda!
— Pamiętasz?..., srebrna potoku woda,
lazurne niebo bez skaz, bez plamy,
powietrze z złotej utkane lamy,
z brokatu łąki, las z aksamitu,
przed nami jakieś plamy z błękitu,
jak farba, zdjęta z palet malarza!...
Wtem wichr się zerwał..., — jak siła wraża,
spłynęły w górze chmurne obręcze,
znikł miraż jasny, przygasły tęcze,
ściemniała w srebrnym potoku woda...
— żal tęcz mi było..., — dziś liścia szkoda!
Powoli, sennie, jak szept tęsknoty,
do stóp mi upadł liść rdzawo-złoty,
przecicha skarga, w słońca pozłocie,
krwawa łza drzewa, w uśmiechów splocie!...

Lita Matusewiczowa.

Teatr Polski w Katowicach.

WYSTĘP WARSZAWSKIEJ ORERY.

Czy potrzeba tyle reklamy i hałasu, aby dać przedstawienie tylko w niewielu momentach lepsze od przeciętnego (scena z sławnem „miserere"), a zato w dość licznych momentach zniżające się pod poziom przeciętności (cała partja Azuzeny w wykonaniu p. Rewicz?

Poczwórny gościnny występ- Ileż to starań, ile zachodu, ile kosztów?

Pierwszym celem takiego odświętnego przedstawienia powinnoby być, aby reprezentujące się siły były z sobą zgrane i ześpiewane.

Tymczasem głosy nie mogły sobie przez cały czas ani w jednem miejscu znaleźć punktu wzajemnego zrównoważenia się; raz ze względu na swój charakter, a powtóre ze względu na swoje nierówne wartości i kwalifikacje; obok p. Adeliny Czapskiej, śpiewaczki doskonałej w każdym calu i artystki głębokiej kultury — stanęła taka np. pani Rewicz, która zadziwiała chyba tylko odwagą (względnie brakiem samokrytycyzmu) — mianowicie, że z swym uczniowskim poziomem, a nawet mniej niż uczniowskim głosem zdecydowała się stanąć obok artystki wybitnej i świetnej.

Jeżeli nie w wartościach zespołowych, to należałoby dopatrywać się celu poczwórnego występu w wartościach poszczególnych śpiewaków każdego zosobna; lecz i tu zawiedziono nasze oczekiwania; z wyjątkiem jednej p. Adeliny Czapskiej, uraczono nas bowiem siłami, które znamy zanadto dobrze, by mogły wzbudzić nasze zainteresowanie: p. E. Narożny był u nas stale angażowany przez kilka sezonów i mimo że był bardzo lubianym i cenionym, nie może jednak ani budzić sensacji ani być atrakcją dla nas; p. M. Sowilskiego — który nie był wprawdzie na stałe angażowany w Katowicach, ale pod którego znakiem minął ostatni sezon — podziwialiśmy w „Tannhäuserze" nadto często, abyśmy się mogli za nim już stęsknić; p. Rewicz jako Amneris (naszczęście tylko jednorazową) przypominamy sobie ze zgrozą.

Pocóż więc tyle hałasu, kiedy to samo potrafią zrobić nasze własne siły? Czyby nie wystarczyło zaprosić p. A. Czapską jako Eleonorę i nie mistyfikować Bogu ducha winnej publiczności?

Stwierdzimy otwarcie, że oprócz szumnej reklamy, wytłoczonego teatru, bezmyślnego i bardzo głośnego aplauzu, egzaltowanego lecz pustego zachwytu snobów przedstawienie było podobne do setek i tysięcy codziennych, szarych „Trubadurów"; w partjach solowych przeciętne, w szczegółach partytury niedbałe, w sile wyrazu oraz polotach uczucia cierpiące na uwiąd starczy i apatję.

Jedna chyba p. Adelina Czapska potrafiła wnieść mocą swej indywidualności artystycznej głębsze wartości w omawianą kreację; ona jedna potrafiła zająć słuchacza, skupić na sobie jego uwagę, a w niektórych chwilach ująć go nawet.

Do tych chwil należy scena przed wieżą więzienną, w której p. Czapska rozwinęła całe bogactwo swego kunsztu śpiewaczego i aktorskiego, wynosząc się wysoko ponad poziom całego przedstawienia.

F. Sachse.

Tramwaje w Zagłębiu przewożą

10 tysięcy osób dziennie.

Ukazało się sprawozdanie sp. akc. tramwajów elektrycznych w Zagłębiu za 4 rok operacyjny, t. j. od 1 stycznia do 31 grudnia 1927 r.

W okresie tym wykończono i oddano do użytku 14 klm. toru od Sosnowca do Dąbrowy.

Na odcinku Będzin — Sosnowiec komunikację uruchomiono dnia 18 stycznia r. b. a na odcinku Będzin — Dąbrowa dnia 11 lutego r. b.

Od chwili uruchomienia komunikacji do dnia 24 maja r. b., t. j. **za cztery przeszło miesiące przewieziono 1.273.752 osoby, czyli dziennie przewożono 10 tysięcy osób.**

Z cyfr tych najlepiej widać, jak potrzebne były tramwaje na terenie Zagłębia.

Bilans za rok ubiegły obejmuje 13.617.660 zł.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4	Dziś Karola Boromeusza.
	jutro Elżbiety i Zacharj.
	Wsch. słońca 6 m. 35.
	Zach. „ 16 m. 3.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Romans Panny Opolskiej".

Kino „Sfinks" — „Cyrkówka".

Kino „Momus" — „Generał" z Buster Beatonem i Szeik z szykiem".

Program radjowy

NA NIEDZIELĘ 4 LISTOPADA
KATOWICE.

10.15 — Transmisja nabożeństwa.
11.56 — Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.15 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo Katowice". Program: 1) Chopin — Polonez A-dur, 2) Translateur — Walc — Opowieść z nad Dunaju, 3) Porret — Menuet, 4) P. Lincke — Ouverture, 5) E. Gillet — Ploteczki, 6) Samartini — Canto amoroso — Pieśń miłości, 7) P. Lincke — Lalka porcelanowa, 8) Saint - Saens — Taniec wschodni, 9) G. Delille — Tango — El. Portor, 10) Zalesky — Walc — Młodość, 11) De Michaeli — Serenada hiszpańska, 12) P. Lincke — Utwór charakterystyczny, 13) Gade — Novellette, 13) Pierne — Serenada, 15) C. Neuve — Arlekinada, 16) Marsz olimpijski.
14.00 — Odczyt religijny.
14.20 — Pogadanka z działu: Ogrodnik śląski".
14.40 — Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy.
15.00 — Transmisja komunikatu meteorologicznego z Warszawy.
15.15 — Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
18.00 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — „Bery i bojki śląskie" — wygł. Karlik z Kocyndra — (prof. St. Ligoń).
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt p. t. „Przeróbka ropy naftowej" — wygł. inż. Stanisław Nitsch.
20.30 — Koncert wieczorny poświęcony muzyce włoskiej.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy oraz komunikat sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **DZIŚ WYBORY** do Izby przemysłowo - handlowej na terenie całego województwa Kieleckiego.

× **CO TO JEST MASONERJA?** W dniu 8 bm. (czwartek) w sali kina „Zagłoba" w Sosnowcu, przy ul. Kościelnej staraniem Tow. „Rozwój" odbędzie się odczyt p. t. „Co to jest masonerja?", który wygłosi ks. prałat Godlewski. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Wstęp tylko za biletami, które otrzymywać można będzie w lokalu Tow. „Rozwój", Kołłątaja 3, w Lidze Katolickiej Kobiet (ul. Kościelna) i N. O. K.

× **KOMITET WYBORCZY ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO.** W Sosnowcu powstał komitet wyborczy Zjednoczenia zawodowego polskiego, w skład którego wchodzą wszystkie związki Z. Z. P. jak metalowców, włókienniczy „Praca", kolejarzy, górników i młodzieży „Jedność"

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Niedziela 4 bm. — „Dalibor" (premjera).
Poniedziałek 5 bm. — „Uśmiech losu" w Pszczynie.
Wtorek 6 bm. — „Potęga reklamy".
Środa 7 bm. — „Zygmunt August".
Środa 7 bm. — „Potęga reklamy" w Rybniku.

× **PRZENIESIENIE BIURA L. O. P. P.** Biuro LOPP. w Sosnowcu, mieszczące się dotychczas przy ul. Kościelnej, zostało przeniesione do lokalu przy ul. Dęblińskiej 11, na parterze od frontu.

× **KTÓRE STRAŻE OTRZYMAŁY ZASIŁEK?** W okresie od 1 stycznia do 15 września r. b. P. Z. U. W. przyznał zasiłki następującym strażom pożarnym. W powiecie Będzińskim: Łagisza 180 zł. miejska w Sosnowcu 6 tys. zł. Dąbie 160 zł. Koszelew 2 tys. zł. Dobieszowice 280 zł. Psary 619 zł. Strzyżowice 250 zł. i seminarjum nauczycielskie w Sosnowcu 2154 zł. Powiat Zawierciański: Koziegłowy 222 zł. Lgota 96 zł. Morsko 540 zł. i Marciszów 280 zł.

× **TROSKA O BEZROBOTNYCH.** W dniu 29 października b. r. pod przewodnictwem p. A. Gawrońskiego odbyło się posiedzenie zarządu Obwod. Funduszu bezrobocia w Sosnowcu. Na posiedzeniu tem uchwalono wystąpić do władz centralnych F. B. w Warszawie o przedłużenie okresów zasiłkowych do 17 tygodni dla bezrobotnych gminy Poraj, powiatu Zawierciańskiego, oraz gminy Ożarowice, powiatu Będzińskiego. Pozatem rozpatrywana była sprawa ewentualnego uchylenia sezonu martwego. Zarząd obwodowy po zapoznaniu się ze stanem robót sezonowych i możliwości zatrudnienia bezrobotnych po zakończeniu się tychże, jednomyślnie uchwalił wystąpić do zarządu głównego F. B. w Warszawie o poczynienie starań celem uchylenia sezonu martwego t. j. od dn. 15 grudnia 1928 r. do dn. 1 marca 1929 r., by pozbawieni pracy robotnicy sezonowi mogli korzystać z zasiłków w oznaczonym powyżej czasie.

× **ZEBRANIE ROBOTNICZE.** Onegdaj w hucie „Milowice" w Sosnowcu odbyło się zebranie robotnicze zwołane przez delegata Sołtysika, na którem tenże poinformował zebranych o wyniku konferencji w sprawie regulacji płac w przemyśle metalowym. Następnie jeden z robotników zaproponował materjalne poparcie strajkujących robotników w hucie Paulina. W odpowiedzi niejaki Filipowski oświadczył że należy poprzeć strajkujących nie materjalnie, lecz strajkiem. Propozycję tę zebrani odrzucili i rozeszli się.

× **Z ŻYCIA TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** Ze sfer lekarskich dowiaduje my się, że na posiedzeniu w dniu 17 sierpnia br. Towarzystwo lekarskie celem uczczenia 10-lecia niepodległości Polski postanowiło zamiast datku na sierociniec im. marsz. Piłsudskiego utworzyć jednorazowy fundusz zapomogowy dla studenta (tki) medycyny na wszystkich uniwersytetach polskich, uczestnika (czki) walki o niepodległość Polski.

Natomiast pewien datek na sierociniec postanowił ofiarować Związek lekarzy.

Państwowa pomoc doraźna

DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH.

Zarządzeniem p. ministra pracy i opieki społecznej z dnia 30 października b. r., wydanem w porozumieniu z p. ministrem skarbu i p. ministrem spraw wewnętrznych, z zapomóg państwowej akcji pomocy doraźnej **korzystać będą w m-cu listopadzie b. r. na terenie m. Sosnowca, bezrobotni, obarczeni rodziną do 3-ch osób,** o ile nie wyczerpali 52 tygodni zapomóg, oraz bezrobotni obarczeni rodziną z ponad 3-ch członków, bez ograniczenia ilości wybranych zapomóg.

Na terenie wydzielonych miast: Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz na terenie Magistratu m. Czeladzi i gmin: Bobrowniki, Grodziec, Łagisza, Olkusko - Siewierska i Zagórze, powiatu Będzińskiego korzystać będą z zapomóg bezrobotni obarczeni rodziną do 3 osób, o ile nie wyczerpali 26 tygodni zapomóg oraz bezrobotni obarczeni rodziną, składającą się z ponad 3-ch osób, bez ograniczenia ilości wybranych zapomóg.

× **ROZPOCZĘCIE WYKŁADÓW.** Wykłady w miejskiej szkole dokształcającej w Będzinie rozpoczną się w poniedziałek, dnia 5 b. m. o godz. 7 wieczorem w gmachu Piasta przy ul. Małachowskiego.

× **UWADZE LEGJONISTÓW.** Członkowie Związku legjonistów w Dąbrowie, pragnący wyjechać na obchód 10-lecia odzyskania niepodległości państwa do Warszawy winni zgłaszać się po informacje do Związku przy ul. Kr. Jadwigi. Wyjaśnia się, iż przejazd w obydwie strony jest bezpłatny.

× **ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE.** Dziś, o godz. 10 rano, w kinie Venus w Dąbrowie odbędzie się zebranie przedwyborcze miejscowych kupców i rzemieślników, celem omówienia sytuacji przedwyborczej i zadecydowania, z kim pójść do wyborów. Kupcy i rzemieślnicy winni wykazać swe wyrobienie i nie pozwolić się zdezorjentować różnym szakalom, którzy, jak słychać, będą dążyli do rozbicia tych organizacyj i wytworzenia ogólnego zamętu, jak to zrobiono z właścicielami nieruchomości, gdzie publicznie nawoływano do zgody i łączenia się, a po cichu prowadzono energiczną akcję destrukcyjną.

× **SKŁAD KOMITETU OBCHODU 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI W GOŁONOGU.** W związku z notatką o powstaniu w Gołonogu komitetu obchodu 10-lecia odzyskania niepodległości Polski i ustaleniu programu uroczystości, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż wymienione we wspomnianej notatce osoby stanowią prezydjum komitetu, do komitetu bowiem prócz osób prywatnych, wchodzą następujące zrzeszenia i organizacje miejscowe: Stow. spożywców, N. O. K. straż ogniowa, orkiestra kopalniana, oddział centralnego Zw. górników, kółko rolnicze, Praca polska, pracownicy kolejowi stacji Gołonóg, Spółdzielcze koło oświatowe, drużyna harcerska męska i żeńska oraz inne organizacje.

× **LEKCEWAŻENIE PODRÓŻNYCH.** P. Fr. Chropacz z Będzina nadesłał nam list ze skargą na dziwne traktowanie i lekceważenie podróżnych przez kasjera na stacji Będzin - Miasto. Dn. 2 b. m. gdy przed okienkiem kasowem oczekiwał cały tłum na bilety, p. kasjer zamknął okienko i wywiesił zawiadomienie, iż kasa jest nieczynna. Rozgoryczeni podróżni zwrócili się do dyżurnego, lecz i jego interwencja nie odniosła pożądanego skutku, gdyż p. kasjer, tłomacząc się przemęczeniem, odmówił otwarcia kasy. Jak twierdzi skarżący się, zdarza się to już nie poraz pierwszy i dlatego liczy, iż publiczne poruszenie tej sprawy zwolni wreszcie publiczność od lekceważenia i szykan służby kolejowej.

Nieporozumienie niewyjaśnione

SPROSTOWANIE NADESŁANE Z KATOWIC.

Z powołaniem się na dekret prasowy zarząd główny Związku Katolickich Towarzystw Polek w Katowcach przesłał nam następujące pismo:

„W numerze 304 z dnia 3 bm. „Kurjera Zachodniego" ukazała się notatka, pod tyt. „Nieporozumienie w Towarzystwie Polek", w której p. Osiecka mylnie informuje, jakoby nie było walnego zebrania Kat. Towarzystwa Polek. Otóż jest to nieprawdą, bo walne zebranie, zwołane przez p. Osiecką, odbyło się, tylko p. Osiecka nie przygotowała sprawozdania kasowego i dlatego po przyjściu na zebranie chciała takowe rozbić. Jednak członkinie do tego nie dopuściły i dokonały wyboru nowego zarządu. Nieprawdą jest, że Kat. Towarzystwo Polek nie może istnieć bez wiedzy proboszcza, bo jako stowarzyszenie o charakterze społecznym zależne jest tylko od zarządu głównego i zarząd główny wybór nowego zarządu Koła zatwierdził. P. Osiecka jako wykluczona z Kat. Towarzystwa Polek za działalność na szkodę Towarzystwa na mocy par. 9 nie może tytułować się przewodniczącą Kat. Towarzystwa Polek i nadużywać jego pieczęci. Za zarząd główny Emilja Surówczyna, sekretarka głównego zarządu (pieczęć katowicka).

W tej sprawie zasięgnęliśmy wiadomości u źródła najbardziej kompetentnego i dowiedzieliśmy się, że jakkolwiek p. Osiecka zwołała walne zebranie, jednakże je odwołała, że wobec tego sprawa kompetencyj walnego zebrania nie jest tak prostą, jak to przedstawia zarząd główny w Katowicach

---

× **WYPADEK NA KOLEI.** Ubiegłej nocy na stacji w Dąbrowie miał miejsce wypadek, w następstwie którego ruch pociągów został na przeciąg 3 godzin wstrzymany. Mianowicie, o godz. 1 w nocy od strony Gołonoga nadjechał pociąg towarowy i kiedy znalazł na zwrotnicach, z niewiadomej narazie przyczyny ostatni wagon wyskoczył z szyn i, uderzywszy o wagony pociągu, stojącego na sąsiedniej linji, spowodował rozbicie kilku wagonów i zatarasowanie obydwóch torów. Oczyszczenie i naprawa torów trwała około 3 godzin i w tym czasie ruch pociągów musiał być wstrzymany. Wypadku z ludźmi nie było.

× **Z TARGOWICY W SOSNOWCU.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targowicę w Sosnowcu 2236 sztuk nierogacizny i 35 sztuk bydła. Cena wahała się od 2 do 3 zł. za klg żywej wagi. Tendencja słabsza.

× **JEDNA BABA, DRUGIEJ BABIE ZABRAŁA KUBEŁEK!** W Grodźcu niektóre „obywatelki" stosują bardzo prosty sposób do pokrywania swoich szkód. Onegdaj skradziono pani X. kubełek, a że szukanie winowajcy zajmuje dużo czasu, węc poszkodowana znalazła bardzo prosty sposób, gdyż zabrała taki sam kubełek swojej sąsiadce, pani „Y", a na zwróconą jej uwagę, że zabrała nieswoją własność; odpaliła prosto: „Mnie skradziono taki sam kubełek, więc to jest mój". Pani „Y" zmuszoną była zwrócić się o nterwencję policji, która oddała prawej właścicielce odebrany pani X. kubełek, lecz przy tej sposobności spisała odpowiednie doniesienie do Sądu. Pożałowania godnymi są nasi funkcjonarjusze policji, gdyż, przepracowani ciągłem usuwaniem muszą jeszcze trudnić się takiemi głupstwami.

× **NIEMIECKIE PAPIEROSY I POLSKA WÓDKA!** Właścicielka sklepu kolonjalnego w Grodźcu Jędrusik Marjanna wpadła na pomysł powiększenia swoich dochodów i pomimo braku odpowiedniej koncesji wprowadziła potajemną sprzedaż wódki w swoim sklepie kolonjalnym Chcąc jednak „uraczyć" swoją klijentelę sprzedaje, jako „przekąskę" po monopolowej wódce, nie monopolowe, bo niemieckie papierosy! Nie zastanowiła się jednak nad tem, że jeżeli nasze monopolowe papierosy „brzydko pachną", to papierosy niemieckie „pachną"... kryminałem! O tem przekona się pani Jędrusikowa osobiście Miejscowa policja dowiedziawszy się o tej sprytnej tranzakcji, przeprowadziła dokładniejszą rewizję i skonfiskowała przy tej sposobności kilka butelek wódki, oraz tytoń i papierosy niemieckiego pochodzenia, które dołączono do protokółu skierowanego do urzędu akcyz i monopolu, jako dowody rzeczowe.

Zamiast podnieść wpływ miejscowych socjalistów,

kongres poderwał do reszty ich autorytet w Zagłębiu.

C. K. W., pragnąc uchronić stronnictwo socjalistyczne od rozbicia i wpływów „jaworowszczyzny", postanowił kongres urządzić na gruncie „pewnym", tj. w Zagłębiu, zdając sobie doskonale sprawę, iż kongres na innym terenie mógłby zakończyć się fatalną porażką zwolenników C. K. W., a tem samem spowodować jeszcze większy rozłam, co w obecnej sytuacji byłoby już niepowetowaną klęską dla P. P. S.

Przewidywania te, sądząc z dotychczasowego przebiegu kongresu, były trafne, choć z drugiej strony. czego już C. K. W. nie brał w rachubę, kongresowi w Zagłębiu zagrażało niebezpieczeństwo z innej strony, mianowicie ze strony komunistów i gdyby **nie rozległe zarządzenia policji, kongres niewątpliwie mimo bojówki socjalistycznej, zostałby rozbity**, lub też bylibyśmy świadkami niebywałej walki bratobójczej.

Jest to pewnik nie ulegający najmniejszej wątpliwości i może kierownicy socjalistyczni zapamiętają sobie, że jeżeli wogóle kongres się odbywa bez awantur i krwawych zajść, jest **to zasługa policji, która uniemożliwiła jakąkolwiek akcję komunistom w tym kierunku.**

Pozatem organizatorzy kongresu źle obliczyli jeszcze jedną okoliczność. Otóż wiedziano doskonale, że przy wyborach do Sejmu zwycięstwo w Zagłębiu Dąbrowskiem odnieśli komuniści i gdyby nie pomoc powiatu Zawierciańskiego, **socjaliści nie zdobyliby ani jednego mandatu.**

Wiedziano również, że **wpływy socjalistów na terenie Zagłębia stale się zmniejszają**, chcąc więc ratować zagrożony a tak ważny dla nich teren, postanowiono tu urządzić kongres, licząc na to, iż wpłynie to dodatnio na podniesienie się autorytetu P.P.S. wśród rzesz robotniczych i odzyskanie popularności w tych sferach.

Tymczasem, dzięki wadliwej organizacji kongresu, specyficznym warunkom lokalnym, no i kontrakcji komuny, nadzieje te nietylko zawiodły, lecz wręcz pogrzebały socjalistów na naszym terenie i to **właśnie w momencie rychłych wyborów do samorządu.**

Jak już nadmienialiśmy, zaproszenie inteligencji na otwarcie teatru socjalistycznego, a pominięcie, wzgl. wzbronienie dostępu na uroczystość robotnikom, **wywołało w sferach robotniczych jaknajgorsze wrażenie** i fakt ten, zręcznie wykorzystany przez komunę, **jest tematem ustawicznych rozmów i debat między robotnikami, przyczem rozgoryczenie wyraża się w formie gwałtownych zarzutów i ataków przeciwko socjalistom.**

Następnie wykorzystano również wystawne przyjęcie uczestników w Dąbrowie, gdzie **puszczono wersję, iż prócz różnych frykasów wypito 200 butelek wina i że przyjęcie kosztowało około 10 tysięcy zł.**, gdy tymczasem robotnikowi odmawia się kilku złotych zasiłków.

W dniu wczorajszym przybyła do Redakcji naszej delegacja robotników, która zakomunikowała nam te wersje, pytając, czy zgodne są one z prawdą, a następnie dodając, iż w sprawie tej komuniści prowadzą bardzo ożywioną agitację wśród robotników i przytoczone okoliczności niezwykle umiejętnie wyzyskują w walce z socjalistami.

Że komuna nie mogła być bezczynna w okresie kongresu P. P. S. było rzeczą jasną. Między robotnikami prowadzono na ten temat energiczną akcję, nie cofając się przed najgorszem kłamstwem i insynuacjami, wydano szereg odezw, a w dniu kongresu w różnych miejscowościach wywieszono liczne szmatki z napisami przeciwko kongresowi.

Wreszcie **komuniści, mając widocznie swych ludzi na kongresie, tak doskonale byli informowani o przebiegu obrad**, że o każdym fakcie czy zajściu na kongresie **najdalej po upływie dwóch godzin wiedziano już we wszystkich zakładach przemysłowych i ośrodkach robotniczych.**

Czujność taką rozwinięto prawdopodobnie w tym celu, aby w razie ewentualnego rozłamu, względnie innych zajść, mogli komuniści natychmiast wyzyskać fakt ten dla swoich celów, lub też dołożyć ręki do tego.

Reasumując powyższe, przychodzi się do przekonania, że **kongres odczują bardzo mocno miejscowi socjaliści** i kto wie, czy nie będą oni żałowali, że kongres odbył się na terenie Zagłębia.

Splendor żaden, a rezultat może być fatalny. Lepiej było urządzić kongres w Warszawie...

700 metrów jedwabiu

ZAKWESTJONOWANO W SKLEPIE SANDŻERA W BĘDZINIE.

W tych dniach w skiepie Abrama Sandżera przy ul. Kołłątaja nr. 14 w Będzinie, przeprowadzono rewizję, w wyniku której znaleziono około 700 m. jedwabiu wartości przeszło 15.000 zł.

W toku zeznań właściciel oświadczył, że jedwab ten nabył od znanego przemytnika S. Prawera, zamieszkałego w Będzinie. Jednocześnie Sandżer usiłował przekupić urzędnika celnego Karola Leska, ofiarując mu 300 zł., aby ten zgodził się część towaru zagranicznego zamienić na towar krajowy. Lesek po otrzymaniu pieniędzy od Sandżera, cały towar zakwestjonował, a „pomysłowego" właściciela oddał w ręce władz śledczych w Będzinie. Sandżera osadzono w więzieniu.

× **PECHOWY SMAKOSZ ŁAKOCI.** W nocy na 7 czerwca br. na widok przechodzącego ulicą Sienkiewicza w Sosnowcu posterunkowego, rzucił się do ucieczki pewien podejrzany osobnik, odrzucając od siebie ciężki łom. Po krótkiej gonitwie tajemniczy nieznajomy znalazł się w silnych rękach posterunkowego, który w zatrzymanym przez siebie poznał notorycznego złodzieja 24-letniego mieszkańca Sosnowca (Robotnicza 8), Ludwika Mielczarza. Mielczarz, jak się okazało, wracał z wyprawy, dokonawszy kradzieży większej ilości herbaty, czekolady i różnych łakoci w budce Józefy Niestój przy ul. Sienkiewicza. Wczoraj Mielcarz odpowiadał przed Sądem okręgowym i skazany został na rok i sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw.

× **HULTAJSKA TRÓJKA PRZED SĄDEM.** Włóczędzy: 22-letni Jan Tabor, 23 letni Antoni Łukasik i 26-letni Bronisław Miśta włamali się w dniu 26 czerwca br. do mieszkania Jana Wolka w Zawierciu i splądrowali mu całe mieszkanie, zabierając rower i kilka kilogramów wędlin, któremi zaraz po dokonaniu kradzieży poczęli się raczyć przy wódce u niejakiej Wieczorkowej. Biesiadników nakryła policja. Rower, ukryty przez złodziei w życie, odano Wolkowi, hultajska trójka zaś powędrowała do więzienia. Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Tabora na rok więzienia, jako organizatora złodziejskiej wyprawy, Łukasika na sześć miesięcy więzienia, Miśtę zaś uniewinnił.

× **Z MIESZKANIA** Konstantego Sinogenofa w Sosnowcu (Marjacka 12) skradziono zegarek złoty, kołdrę i inne przedmioty wartości 120 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

Spłoszony włamywacz

RANIŁ LOKATORA SUTERYNY.

W nocy z ub. piątku na sobotę nieznany sprawca usiłował dostać się do domu nr. 5 przy ulicy Ostrogórskiej w Sosnowcu. Manipulując koło drzwi wejściowych, usiłując je otworzyć, spowodował szmery, które usłyszał **lokator**, zajmujący suterynę w tym domu, 52-letni Dawid Lederman.

Słysząc podejrzane szmery Lederman narzucił na siebie wierzchnie odzienie i wyszedł na podwórze. Włamywacz spostrzegłszy niepotrzebnego świadka swej złodziejskiej roboty **strzelił do Ledermana z rewolweru, raniąc go lekko w bok**, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiona o nieudałem włamaniu policja przewiozła rannego Ledermana do **szpitala miejskiego** na Pekinie, wszczynając jednocześnie poszukiwania za nieznanym oprzyszkiem.

× **NAPAD NA PIJANEGO.** Władysław Buczkowski z Sosnowca (Staszica 26), popiwszy sobie nienajzgorzej w ub. piątek wracał wieczorem do domu. Gdy Buczkowski znalazł się na ulicy Małachowskiego zaczepiło go kilku nieznanych osobników, którzy wywoławszy z nim awanturę dotkliwie go pobili, przyczem uszkodzili mu lewe oko. Słysząc jęki pobitego napastnicy pozostawili swą ofiarę na ulicy, sami zaś zbiegli w niewiadomym kierunku. Pobitym Buczkowskim zaopiekowała się policja, odprowadzając go do ambulatorjum Kasy chorych, gdzie dyżurujący felczer udzielił mu pomocy, poczem przewieziono go do domu na kurację

Ten, który kość zakopał

POD SKLEPEM KONKURENTA.

Otrzymujemy następujące pismo:

Nawiązując do artykułu, zamieszczonego we wczorajszym numerze „Kurjera Zachodniego" p. t. „Chcąc zgnębić swojego konkurenta, naiwny kupiec zakopał mu kość przed sklepem", oświadczam, że tym zabobonnym kupcem i moim sąsiadem jest właściciel sklepiku p. Adam Wawrzycki (Smolna 5), który ucieka się do zabobonów i mniema, że w ten sposób zgnębi mnie.

Otóż p. A. Wawrzycki o godz. 12 w noc Zaduszek poszedł na cmentarz, wykopał tam kość ludzką i o godz. 2 popółnocy zakopał ją przed moim sklepem.

Oświadczam, że p. A. Wawrzycki lepejby zrobił, gdyby nauczył się fachu kupieckiego, gdyż zabobony nic mu nie pomogą a tylko ośmieszają stan kupiecki.

Marcin Szymaszek,
właściciel domu i sklepu
(Sosnowiec, ul. Smolna nr 6).

Ofiary na krzyż

Złożone w naszej Administracji.

Na wzniesienie Krzyża, zniszczonego przez bluźnierców — zbrodniarzy, na rogu ulic Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu złożyli w naszej Administracji:

1) Franciszek Dobrowolski (kw. 209) zł. 50.00.
2) Bezimienne (kw. 202) zł. 1.00.
3) Bezimienne (kw. 203) zł. 1.00.
4) Roman Pawlicki (kw. 204) zł. 5.00,
5) Wiesław i Włodzimierz Jędryczek (kw. 205) zł. 5.00.
6) Władysław Żelezińśki (kw. 206) zł. 10.00.
7) Zofja Hemmelowa (kw. 207) zł. 2.00.
8) Stefan Horzela (kw. 208) zł. 5.00.

Dalsze składki należy kierować do Administracji „Kurjera Zachodniego".

Wielki pożar we wsi Rogoźnik

STRATY WYNOSZĄ 100.000 zł.

W piątek dnia 2 bm. wszystkie straże okoliczne zostały zaalarmowane wiadomością o powstałym pożarze we wsi Rogoźnik. Pożar wybuchł w stodole pełnej zboża, należącej do mieszkańca Rogoźnika Opary. Pożar w szybkiem tempie przenosił się z jednego budynku na drugi, tak że w płomieniach stanęło sześć budynków mieszkalnych i pięć stodół.

Przybyłe na miejsce straże zdołały tyl ko ogień zlokalizować, nie pozwalając na dalsze rozszerzanie się katastrofy.

Godnym napiętnowania jest fakt opieszałości komisji gminnej przeciwpożarowej, która nie pomyślała o wybudowaniu odpowiedniego zbiornika na wodę, mając po temu w środku wsi odpowiedni plac zasilany strumykami, z którego korzystają tylko kaczki i nierogacizna. Zbiornik ten nie jest pogłębiony i odpowiednio oszalowany, tak że przybyłe straże zmuszone były sprowadzać wodę z odległości 2 kilometrów, co utrudniało akcję gaszenia i w rezultacie cze go spłonęło 6 domów mieszkalnych i 5 stodół.

Na miejsce pożaru przybyły następujące straże: straż miejscowa, Dobieszowice, Wojkowice Kom., Żychcice, Bobrowniki, Czeladź z samochodowem pogotowiem saturnowskiem, Grodziec, kop. „Czeladź", Solvay, Strzyżowice, Siemonia, Góra Siewierska, Ossy i Kamyce.

Wyświetleniem przyczyny, pożaru za jęła się policja.

Kronika Olkuska.

× NOWE ORGANIZACJE B. WOJSKOWYCH W OLKUSZU. W sali Banku spółdzielczego w Olkuszu odbyło się zebranie b. wojskowych i legjonistów, na którem założone zostały: oddział związku legjonistów, oraz powiatowe Stowarzyszenie rezerwistów i b. wojskowych. Obydwie te organizacje, powołane do życia jednocześnie, wyłoniły swoich przedstawicieli do Federacji Polskich związków obrońców ojczyzny. Federacja weźmie już udział w obchodzie 10-lecia niepodległości Polski. Pozatem Stowarzyszenie legjonistów i b. wojskowych wysyła kilkudziesięciu delegatów na zjazd mający się odbyć w dniu 11 bm. w Warszawie. Zarząd Stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych stanowią: pp. K. Martyniak (prezes), prof. Gierymski, dr. Osowski, inż. K. Opalski, St. Kotowicz, Kubiczek, Stockart, Fr. Kiszka i Kulak, zaś Związku legjonistów: pp. R. Wydrych (prezes), prof. Gierymski, Kotowicz, Krajkowski, dr. Michnowski (z Pilicy) i Fr. Kiszka. Do Federacji Związków zostali wybrani pp.: dr. Michnowski, Wydrych, Martyniak i Opalski. Zapisy do każdej organizacji przyjmują poszczególni prezesi.

× ZA BURDY I PRZESZKADZANIE STRAŻAKOM. W swoim czasie donosiliśmy o awanturach w Zadrożu, wywołanych przez przeciwników straży podczas akcji pożarnej, gdzie pobito kilku strażaków. Sąd pokoju w Skale skazał mieszkańców Zadroża za burdy i przeszkadzanie strażakom: Józefa Pawlika, Karola Cyganka i Błażeja Imielskiego, po 23 zł. grzywny każdego, lub po 6 dni aresztu.

× ZMIANY NA STANOWISKACH W P. P. Dotychczasowy komendant post. Olkusz, st. przodow. p. W. Sawicki, przechodzi na takie samo stanowisko do Miechowa. Do Olkusza na komendanta post. delegowano przod. p. Fr. Dulskiego, komendanta post. Ojców

× ZE STRZELCA. Na zebraniu w dniu 1 bm. ukonstytuował się zarząd „Strzelca" w Olkuszu jak następuje: prezes — p. M. Starkiewicz, wiceprezes — p. St. Nocoń, sekretarz — p. J. Witczyńska, skarbnik — p. J. Kondek i członek zarządu — dr. Czachórski. Ponadto na referenta kulturalno - oświatowego zaproszono p. Czajkę, nauczyciela szkoły powsz. nr. 1 w Olkuszu.

× HOŁD POLEGŁYM. W dniu 1 bm. tj. w dzień Zaduszny ludność całego pra wie powiatu złożyła hołd poległym. W Olkuszu pomnik pułk. Nullo przybrany był zielenią, kwiatami oraz chorągiewkami polskiemi i włoskiemi. Złożono również kilka wieńców, wieczorem zaś oświetlono grobowiec rzęsiście. Grób powstańca, oraz groby poległych w wojnie światowej przyozdobiono i oświetlono. Strzelcy zaciągnęli warty. Pomnik pod Krzywopłotami przyozdobiono wieńcami i kwiatami. Wartę przed pomnikiem pełnili strzelcy i sokoli z Olkusza.

Dwa razy truł ojca

wreszcie przysłał w paczce bombę.

W sprawie zamachu bombowego syna na ojca w Krakowie, o czem donosiliśmy w numerze czwartkowym, wychodzą na jaw nowe szczegóły tej potwornej zbrodni. Według relacji policyjnej przesyłka zawierająca bombę z materjałem wybuchowym nadaną była w Tarnowie i ważyła 2 klg. Na miejscu w Tarnowie zarządzono natychmiast przeprowadzenie dochodzenia.

W dalszym ciągu okazuje się, że pakunek z bombą przesłany był pod adresem żony Franczaka. W czasie jej nieobecności odebrał pakunek sam Franczak i przy rozpakowywaniu go nastąpiła eksplozja.

Syn rannego przesłuchany w dniu wypadku, został **aresztowany pod zarzutem zamachu na ojca.**

Od dłuższego czasu panowała niezgoda między ojcem a synem, która **przerodziła się w zawiść.** Franczak po drugiem małżeństwie wydziedziczył dzieci i od tego czasu syn zapałał zemstą do ojca i macochy. Prawdopodobnie chciał on pozbawić życia macochę, przesyłając pakunek z bombą pod jej adresem. Franczaka zoperowano we wtorek popołudniu w klinice chirurgicznej. Tam został on ponownie przesłuchany przez organa policyjne. Ranny ciężko Franczak opowiedział, że syn usiłował go już dwukrotnie pozbawić życia przez otrucie arszenikiem i dlatego usunął syna z domu.

Młody Franczak pracował podobno przed laty w fabryce materjałów wybuchowych i dlatego był obeznany ze sporządzaniem naboi eksplodujących. Dotąd policja trzyma całą sprawę w tajemnicy. Dochodzenia są prowadzone w dalszym ciągu. Onegdaj przesłuchano żonę Franczaka oraz jego córki. Franczak po operacji czuje się lepiej i jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Na temat sprawcy zamachu kursują wśród okolicznej ludności, znającej stosunki rodzinne Franczaka, najrozmaitsze wersje.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rada do spraw dozoru nad żywnością.

Przy Ministerstwie spraw wewnętrznych powołana zostanie rada do spr. dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

Zadaniem jej będzie rozważanie i opin jowanie z punktu widzenia fachowego, projektów rozporządzeń ministra spraw wewnętrznych z zakresu dozoru, oraz opinjowanie przepisów, dotyczących urządzenia pracowni do badania artykułów żywności, kwalifikowanie personelu, zatrudnionego w tych pracowniach, i dokształcanie jego, szkolenie personelu kontrolnego, wskazywanie nowych metod badania i inne.

Rada ma prawo sama wystąpić z inicjatywą, mającą na celu udoskonalenie dozoru nad żywnością.

W skład rady wejdą przedstawiciele nauki, fachowcy z różnych dziedzin, przedstawiciele przemysłu i handlu, przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, delegaci Ministerstwa spraw wewnętrznych wraz ze wszystkimi dyrektorami państwowych zakładów badania żywności.

Kronika gospodarcza.

ZAKŁADY MODRZEJOWSKIE. „Gazeta Handlowa" podaje, że Zakłady Modrzejowskie tak samo, jak i inne huty mają obecnie b. dużo zleceń i są zatrudnione na szereg miesięcy. W związku z tem przeprowadza się szereg ulepszeń w produkcji fabrycznej oraz nowych instalacyj m. in. za miesiąc będzie uruchomiona całkowicie zmodernizowana rurkownia na hucie „Katarzyna", która będzie niewątpliwie najnowocześniej urządzonym w Polsce zakładem w tej dziedzinie. Na hucie Częstochowa zaś uruchomiono instalację do mechanicznego obsługiwania stalowni, oraz wprowadzono nowe urządzenia piecowe — Walcowni Dużej, dzięki czemu osiągnięto znaczne powiększenie produkcji. W najbliższych tygodniach będą uruchomione wielkie instalacje do wzbogacenia rud żelaznych na kopalni w Konopiskach, oraz nowy zupełnie dział aglomeracji rud na hucie Częstochowa.

PROTESTY WEKSLOWE. Liczba weksli zaprotestowanych w całej Polsce wynosiła w sierpniu r. b. 228.570, gdy w lipcu r. b. 229.830; z tego zaprotestowano przez notarjuszy w sierpniu 198.486 (w lipcu 199.932), przez urzędy pocztowe 30.084 (w lipcu 29.908). W sierpniu dopuszczono do protestu weksli na ogólną sumę 44.969.000 zł., podczas gdy w lipcu na 47.522.000 zł.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH zlikwidował w Dziale Przymusowych Ubezpieczeń budowli od ognia na terenie swej działalności (b. Kongresówka, Kresy Wschodnie, Małopolska) od 1 stycznia r.b. do 1 września r. b. 6420 pożarów, przyczem zgorzało 13259 nieruchomości. Poniesione straty obliczono na 17.193.578 złotych. Najbardziej ucierpiały z powodu klęski pożarowej obszary położone na terenie b. Kongresówki, mianowicie województwa: Kieleckie, Lubelskie i Warszawskie. Od dnia 1-go styczna r. b. do dnia 31 lipca r. b. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych asygnował pogorzelcom tytułem odszkodowania za spalone mienie: na terenie b. Kongresówki — zł. 5.062.798, na terenie Kresów Wschodnich — zł. 4.102.724, na terenie Małopolski — zł. 2.057.747. Ogółem 11.223.269 złotych.

EMIGRACJA WE WRZEŚNIU R. B. Według danych tymczasowych Urzędu emigracyjnego w m. wrześniu r. b. wyjechało z Polski ogółem 10.323 emigrantów. Emigracja do krajów Europy wynosiła 6.071, do państw pozaeuropejskich 4.252. Z podanych liczb emigrantów do Francji udało się 3.172 osoby, do Niemiec 2.662, do Rumunji 12, Belgji 102, do Stanów Zjednoczonych A. P. 762, do Kanady 561, do Meksyku 21, na Kubę 33, do Argentyny 2.390, Brazylji 287, Urugwaju 124, Palestyny 27. Ruch powrotny wykazał ogółem 2.484 osoby. przyczem 2.084 z państw europejskich, 400 z poza Europy. Z Francji powróciło w omawianym okresie 665 reemigrantów, z Niemiec 882, z Rumunji 45, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 61, Kanady 38, Argentyny 91, z Palestyny 85.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 3.11.

AKCJE: Bank Handlowy 120.00, Bank Polski 176.50, Bank Przem. Lwów 107.00, Bank Sp. Zarobk. 80.00, El. Dąbrowa 88.00, Firley 65.50 — 66.00, Węgiel 91.00 —96.00, Nobel 27.00, Cegielski 43.00, Lilpop 34.50 — 35.00, Ostrowiec. A. 111.00, Ostrowiec. B. I em. 105.00, Rudzki 39.00, Starachowice 43.50 — 44.00, Zawiercie 17.75.

WALUTY I DEWIZY: Dolar prywatny 8.88 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.24 — 43.23 i pół — 43.23 i trzy czwarte, Paryż 34.83 i pół, Wiedeń 125.42 Praga 26.42, Szwajcarja 171.60, Holandja 357.55 — 357.60, Dolarówka 5 proc. 101.00 —104.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół pr. 49.75, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 117.00 — 120.50 120.00.

Tendencja dla akcyj nieco mocniejsza dla walut bez zmiany.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 3.11.28.

Żyto 34.50 — 35.00. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie słabsze.

„Most armji"

DLA RZECZYPOSPOLITEJ.

Szkoła podchorążych piechoty w Ostrowiu Mazowieckim, na wniosek komisji 10-lecia postanowiła dla uczczenia 10-tej rocznicy Odrodzenia Polski, wznieść „Most armji" na Wiśle środkowej, jako dar dla Rzeczypospolitej i w tym celu proponuje dziesięcioletnie opodatkowanie korpusu oficerskiego i kadry podoficerskiej w wysokości jednego złotego z poborów oficera i 25 gr. z poborów podoficera. Równocześnie Szkoła podchorążych zwraca się z apelem do wszystkich formacyj wojskowych, aby przystąpiły do tej uchwały i umożliwiły wspólną akcję.

Znów opór chłopów

PRZECIWKO POMIAROM.

Kilka dni temu donosiliśmy o oporze chłopów przeciwko pomiarom gruntów w pow. Wieluńskim, zakończonym pobiciem inżynierów. Obecnie podobny wypadek miał miejsce w okolicach Nowogródka. We wsi Podłasiejki, pow. Baranowickiego, geometrzy prowadzili prace geodezyjne. Ponieważ spodziewano się sprzeciwu ludności, delegowano asystę w liczbie 14 policjantów. W czasie pomiarów ludność wsi w liczbie 300 osób rzuciła się na posterunkowych, chcąc przerwać pracę. W rezultacie czterech policjantów zostało rannych. Przywódców tłumu aresztowano.

Wysadzeni z łóżkiem pod sufit

PRZEZ EKSPLODUJĄCY GAZ.

W mieszkaniu Piotra i Marji Krotochwilów na przedmieściu stryjskiem Pomiarki nastąpiła eksplozja gazu, skutkiem której wyrzuceni zostali z łóżek Krotochwilowie, a ściany uszkodzone i sufit rozsadzony. Skutkiem eksplozji dach zajął się, pożar ugaszono z trudem, a ciężko rannych Krotochwilów zabrano do szpitala, gdzie Krotochwilowa wkrótce zmarła. Eksplozja powstała wskutek uszkodzonej rury w sąsiednim domu, dom Krotochwilów urządzenia gazowego nie posiadał.

Bandyci zamordowali

INSPEKTORA PODATKOWEGO.

W ub. czwartek wracał do Niepołomic z Bochni inspektor podatkowy Winiarski, lat 52. Podjął on w Bochni pensję miesięczną. Winiarski dojechał do stacji Grodkowice koleją a z Grodkowic ruszył przez las w stronę Niepołomic. W lesie napadli go bandyci, którzy poderżnęli mu gardło brzytwą i zrabowali posiadane pieniądze. Winiarski zmarł wskutek zadanych mu ran. Za bandytami wszczęto energiczne śledztwo.

Ze sportu.

„I. F. C." KATOWICE — „RUCH".

Dziś (niedziela) o godz. 14.30 kolejowy K. S. „Ruch" przyjmuje na boisku własnem drużynę kombinowaną jednego z najsilniejszych klubów niemieckich w Polsce „I. F. C.". Zawody te zapowiadają się niezwykle ciekawie i zgromadzą niewątpliwie wiele publiczności. — „Ruch" po ostatniej wygranej z K. S. „Zagłębianka" (5 : 0) znajduje się w świetnej formie, „I. F. C." zaś znana, jako twarda i bojowa drużyna należała zawsze do czołowych drużyn (Liga — A klasa i rezerwy) i w bieżącym sezonie aczkolwiek znacznie spadła z formy, niemniej dla „Ruchu" przedstawia groźnego przeciwnika. O godz. 13.30 zawody powyższe poprzedzi przedmecz rezerw: „Makabi" — „Ruch".

NASZE DZIECI.

— Mamo, co to jest anarchista?
— To jest taki człowiek, który chce każdemu wszystko odebrać.
— Aha, to tak, jak mama od tatusia!
— Głupi jesteś.

U RABINA.

Żyd: Rabi! Co to jest wieczność?
Rabin: Wieczność to jest chwilka.
Żyd: To pożycz ty mi robi, 100 złotych na chwilkę.
Rabin: Dobrze! za chwilkę!

Brodaty djabeł w ustronnej leśniczówce.

Przytomność pięknej Jolanty.

Góry i lasy Rumunji są obecnie terenem operacyjnym **kilku szajek bandyckich**, teroryzujących cały kraj. Zginął Balan I, pojawił się Balan II, a oprócz niego grasują Habuk, Onofrejczuk, Demian i inni. Ludność poniekąd przyzwyczaiła się do tego stanu rzeczy, bo mimo wielkich obław, urządzanych przez wojsko i policję, bandyci mnożą się jak grzyby po deszczu.

Niejaki Arseni Sorescu w pow. Piatra Neamtzi postanowił też wykorzystać po swojemu **grozę imienia bandyckiego** i wyruszył „na zbój". Celem jego wyprawy była położona w głębi obszernego boru leśniczówka, zamieszkała przez leśniczego Domgnearu i jego córkę. Leśniczy uchodził za zamożnego, a **jego córka słynęła z urody**. Sorescu, który z leśniczym miał „na pieńku". postanowił wyrównać dawne rachunki, a **równocześnie zdobyć piękną Jolantę.**

Pewnej nocy zakradł się on pod leśniczówkę i tu zapomocą przygotowanego miału węglowego **ucharakteryzował się na „djabła"** i dla większego efektu przymocował sobie fałszywą brodę, sporządzoną **z... końskich ogonów.** Straszliwe to zjawisko, uzbrojone w nóż i olbrzymi pistolet, wtargnęło przez kuchnię do mieszkania leśniczego. Ten słysząc podejrzany łoskot, zerwał się z łóżka **i zaświecił elektryczną latarkę.** W świetle ujrzał wkraczające do pokoju straszydło o wyglądzie djabła, odziane w czarny kożuch barani, łyskające białkami oczy i trzymające wycelowany **olbrzymi pistolet w ręku.**

Przerażony nie na żarty leśniczy, zgasił latarkę i cichaczem wczołgał się pod łóżko. „Djabeł" znalazł się teraz w nielada kłopocie, bo zapomniał wziąć ze sobą jakichkolwiek przyrządów do oświetlenia i nie wiedział, co począć ze sobą w nieprzeniknionych ciemnościach. Macając naoślep natrafił na drzwi do sąsiedniego pokoju i wszedł doń. Leśniczy, słysząc, że widziadło dostało się do mieszkania jego córki, nabrał ducha i ruszył z pomocą, porwawszy **flintę nabitą śrutem.**

Tymczasem nadobna Jolanta zbudziła się i nie otrzymawszy na kilkakrotne pytania: „kto tam?" — żadnej odpowiedzi, zsunęła się z łóżka i schroniła się w niszy koło okna. Znając dobrze fotografję swego pokoju i czując, że nieznany gość idzie w jej kierunku, otworzyła poomacku pokrywę lochu piwnicznego. Wkrótce usłyszano **przeraźliwy krzyk i łoskot walącego się ciała. Bandyta wpadł do pułapki.**

Jolanta zatrzasnęła klapę, a równocześnie wpadł do pokoju jej ojciec, oboje zaświecili światło i przywalili klapę najcięższemi skrzyniami. Leśniczy pojechał po policję, która bandytę wyciągnęła z lochu. Podał on, że jest słynnym bandytą Habukiem i dopiero po umyciu twarzy, rozpoznał leśniczy w nim swego **eks-podwładnego.**

Niefortunny imitator słynnego herszta powędrował w kajdankach do więzienia.

Trumna pełna złota i kosztowności.

Zakłócony spokój starożytnej tancerki.

Hr. Kuhn de Prorok w następujący sposób opisuje badania archeologiczne, prowadzone obecnie w Kartaginie, Utice i Saharze:

Odkpoywanie grobu tancerki opłaciło się sowicie, gdyż wkrótce natrafiłem na kamienny sarkofag. Na krótko przed ukazaniem się trumny wziąłem z rąk robotnika łopatę, aby samemu dokończyć pracy. Kopiąc, **natrafiłem na coś twardego.** „Musi to być kamień" — pomyślałem i starannie powiększałem otwór. W końcu wpadłem poprostu w szał radości, gdyż **oczom moim ukazał się kamienny grobowiec.** Ponieważ sam nie mogłem podołać pracy, zawołałem kolegów. Godzinami usuwali ziemię. Pod wieczór przyłożyliśmy do wieka dźwigacze. **Otworzyłem komorę z klejnotami zmarłej.**

Wszyscy leżeliśmy w błocie. W chwili, gdy robotnik jakiś zawołał: **„trumna jest pełna złota"**, wieko opadło z powrotem na dół. Robiło to wrażenie, jakgdyby jakieś fatum chciało przytrzymać ciekawe ręce. Na szczęście dźwig pomocniczy przytrzymał ciężar i nie doszło do żadnego nieszczęścia. Gdy wieko podparto kamieniami, skoczyliśmy, aby zobaczyć, czy Arabowie nie przesadzali. Rzeczywiście **trumna jakgdyby była wypełniona złotem.** Na wierzchu znajdowała się cienka warstwa kurzu, przez który jakgdyby przez zasłonę zobaczyliśmy **wspaniały naszyjnik.**

Potem musieliśmy czekać na Kelermana i jego ludzi, którzy robili zdjęcia. Kontury szkieletu **były dokładnie zarysowane.** Ostrożnie usunęliśmy pył i przed wyjęciem kosztowności szczegółowo oznaczyliśmy położenie każdej rzeczy. Najpierw przyszła kolej **na przecudną kameę, ujętą w złoty pierścień.** Ponieważ pierścionek pasował na malutki paluszek, należało wnioskować, że grób należy do osoby z towarzystwa. Następnym przedmiotem był **pięknie rżnięty skarabeusz.** Potem usunęliśmy ziemię znajdującą się dokoła głowy i oczom naszym ukazały się dalsze kosztowności: a więc piękne, w złocie rzeźbione kolczyki i łańcuch ze złotych gwiazd. Na szyi dziewczęcia spoczywało ni mniej ni więcej tylko **sto pięćdziesiąt złotych ozdób.**

Z kobiety pozostał jedynie szkielet i kosztowności. Okazało się, że choć nie miała jeszcze lat dwudziestu, **wzrost jej wynosił 1 m. 50 cm.** Obok leżały dzbanuszki do łez i butelki z wonnościami. Dalej znaleźliśmy bronzowe cymbałki, co oznaczało, że **była ona tancerką.** Musiała być ulubienicą publiczności, od której otrzymała tyle kosztowności.

Gdy wyjmowaliśmy szczątki małej, zapewne pięknej ongiś tancerki, oblicza nasze oblekły się smutkiem: ale **nigdy z pewnością nie miała ona tylu tak skupionych widzów,** jak właśnie w owej chwili.

A gdy znów kładliśmy ją do ziemi, przy smutnym tym obrzędzie pogrzebowym byli obecni: wielka księżna rosyjska Marja Pawłowna, ks. Clermont Tonnere, markiz de Guise, książę i księżna Jean de Faucigny, baronostwo Rodolphe d'Erlanger i hr. Philip d'Estailleur. Zachodzące słońce zalało promieniami swymi jej grób i ucałowało na wieczny spoczynek, a dusza małej tancerki zapewne **przebaczyła nam,** że zakłóciliśmy jej tysiącletni spokój.

Zwierciadlana zagadka

Rysy starej damy odbite na lustrzanej szybie.

W ostatnich dniach zmarła w dzielnicy paryskiej Passy 86-letnia wdowa, Celestyna Payot.

Pani Payot straciła całą rodzinę i żyła samotnie. Po śmierci syna i wnuków zamknęła się w swoim pałacu, nie przyjmując nikogo. Urządziwszy w swojej sypialni muzeum pamiątek rodzinnych, siedziała tam całemi dniami przed starem lustrem, w które się wpatrywała. Usługiwała jej tylko stara służąca.

Po śmierci staruszki zrobiono ciekawe odkrycie. Stare owalne lustro toaletowe, przed którem całemi dniami siadywała, było prawie już nie do użytku, ponieważ pokład z amalgamu zupełnie się starł i wykruszył. Ten większe było zdumienie rodziny, gdy ujrzano na niem z całą dokładnością kontury twarzy starej damy. Ślepe zwierciadło uchwyciło portret zmarłej kobiety z fotograficzną niemal dokładnością. Obraz ten pozostał w lustrze nawet wtedy, gdy je wystawiono na działanie promieni słonecznych.

Szczególniejszy ten portret sfotografowano i przesłano paryskiemu instytutowi metampsychicznemu. Lustro zamierzają spadkobiercy ofiarować muzeum spirytystycznemu w Londynie, którego kierownikiem jest znany autor, Conan Doyle.

Osobliwe to w każdym razie zjawisko, da się jednak teoretycznie wytłomaczyć. Możliwą jest rzeczą, że wytworzył się pod skłem użytem do lustra materjał, podobny do używanych na płyty fotograficzne, a mianowicie materjał bardzo czuły na światło. Właściwości te posiada amalgam, złożony bowiem jest on z ołowiu i manganu i rtęci. Otóż tlenku ołowiu i manganu używa się do fabrykacji szkła, zaś rtęć wchodziła w skład powłoki lustrzanej.

Przed niedawnym czasem obiegła prasę światową wiadomość o pewnem oknie w szwedzkim zamku Regnaholm. Jedna szyba w tem oknie zawiera rysy twarzy zmarłego w XVIII stuleciu właściciela tego zamku. Podobny proces odbył się zapewne i z lusterkiem. Oczywiście przyjąć trzeba, że stara dama, która według opowiadań obsługaczki spędziła wiele godzin dziennie bez ruchu zapatrzona w ślepe zwierciadło — siadała zawsze w tej samej pozycji w swoim fotelu, przyczem lustro odegrało tu rolę płyty fotograficznej.

Tłomaczenie to ma wszelkie cechy prawdopdobieństwa, gdyż oczywista rzecz, że siły nadprzyrodzone nie odgrywały tu żadnej roli.

WALTER A. FROST **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

66)

— Pan znowu zdradza swą przynależność do wyższej sfery towarzyskiej, pan nie lubi poufnych pytań. Przepraszam i cofam je, choć musi pan przyznać, że wchodząc do cudzego domu bez zaproszenia i w dodatku przez okno, naraża się pan właśnie na niedyskretnie pytania. Pan nie lubi tego zawodu. Służył pan w wojsku?

— Pytam niepotrzebnie, bo widzę po pańskich ruchach i postawie.

Sam służyłem w wojsku. Był pan za oceanem i sprawował się pan doskonale? Niech pan nie przeczy i nie potakuje, to niepotrzebne. Przed wstąpieniem w szeregi spotkała pana jakaś katastrofa? Mam na myśli katastrofę finansową.

Clavering skinął głową.

— Pan należy do którejś korporacji uniwersyteckiej, oczywiście? Której? Harvard, Yale, Prin...

Clavering nie wykonał najlżejszego poruszenia.

— Pan odpowiedział już na moje pytanie, — mówił dalej Van Ness z uśmiechem — tym samym faktem, że odpowiedzieć nie chciał. W przeciwnym razie dałby pan głową znak przeczący. Na Boga, jakże mi przykro!

Zamilkł na chwilę, patrząc znów bystro na Claveringa, następnie pochylił się ku niemu przez stół:

— Posłuchaj mnie, bratku! Jestem gotów wejść w układ z panem: pan mi zwróci to, co pan mi wyjął z szuflady biurka, a ja panu dam pięć dolarów i pozwolę umknąć przez okno i drabiną pożarną, dobrze?

Clavering powoli skinął głową.

Van Ness, zachwycony oryginalnością własnej propozycji, uśmiechnął się:

— Będę liczył. Gdy powiem „trzy", położę banknot na stole, a pan niech umieści obok to, co pan wziął. Następnie ja zabiorę moją własność, a pan pieniądze i zwieje pan przez okno — ale na miłość Boską- niech pan skończy z tym precederem. Godzi się pan na to?

Poczekał chwilę, póki Clavering nie skinął głową potakująco, a potem odezwał się poważnie z właściwą mu, wspaniałą dykcją, którą podkreślała jeszcze wyraźniej znaczenie jego słów:

— Tylko niech pan nie próbuje jakiejś nowej sztuczki, bo zepsuje pan wszystko. Sądzę, że musiała pana spotkać jakaś wielka katastrofa, która pchnęła pana na tę drogę — w przeciwnym razie — nie poszedłby pan na nią. Niemnej proszę pamiętać, że dość mi przycisnąć cyngiel. A teraz spokojnie! Zaczynam liczyć: Raz, dwa... — Van Ness położył banknot na stole — trzy!

Nim zabrzmiał dźwięk głosu artysty, Clavering położył obok banknotu broszkę z onyksów, wziął pieniądze i zwrócił się ku oknu.

— Ręce do góry- — krzyknął gwałtownie aktor, głosem który stracił całkowicie dotychczasową dobrotliwość. — Ręce do góry, lub zastrzelę cię!

Skoczył do Claveringa ruchem tygrysa, nim jednak zdążył pochwycić go za ramię, Jim odwrócił się, prawą dłonią wytrącił aktorowi broń z ręki, lewą porwał go za kołnierz, palcami ścisnął jego szyję jak w żelaznych kleszczach, przyciągnął do siebie, a potem odtrącił i cisnął poprzez pokój na kanapę.

Nim Van Ness zorjentował się w tej błyskawicznej zmianie położenia, już Clavering podniósł rewolwer, wyładował go, krzyknął parę przyjacielskich słów pożegnania, wyskoczył przez okno i chwyciwszy się, wzorem marynarzy, obu dłońmi stalowych lin drabiny, ześlizgnął się na dół.

— To wszystko, Heleno, — mówił w piętnaście minut później, śmiejąc się wesoło, podczas gdy oboje mknęli taksówką ku dworcowi, gdzie mieli wsiąść w pierwszy pociąg, odchodzący do Nowego Yorku. — Muszę jeszcze dodać, że Van Ness jest niesłychanie zacnym człowiekiem. Wiesz, co zrobił? Wysunął głowę przez okno i krzyknął za mną! „Dziękuje! Jeżeli kiedy zdarzy mi się okazja spłatania ci figla, nie omieszkam tego uczynić".

ROZDZIAŁ XX.

CZŁOWIEK W MROKU.

Był to wspaniały klejnot, o surowej, niemal barbarzyńskiej piękności: przyćmiony opal w otoczeniu szafirów. Młoda dziewczyna wzięła go do ręki i utkwiła zadumane źrenice w lśniącym środku kamienia.

Dwa dni upłynęło już od chwili zwrócenia Van Nessowi onyksowej broszki, dwa dni, które im minęły we względnej bezczynności, a w czasie których Clavering błagał Helenę napróżno o ułatwienie mu zwrócenia któregoś z następnych trzech klejnotów.

Każdy dzień był teraz niesłychanie drogi. Powrócili już do Nowego Yorku, a Larkin mógł lada chwila spaść im na kark. Dotąd nic nie słyszeli o nim, ani o Halu. ale Clavering czuł, że był to tylko spokój przed burzą.

Niespodzianie Helena zaprosiła go, aby przyniósł jej opal. w danej chwili więc siedzieli oboje w jej małym gabineciku, który nazwali żartobliwie „biurem urzędowem".

Clavering miał uzasadnione powody do niepokoju. Zaraz po powrocie do Nowego Yorku odbył poważną konferencję z panią Profit, w czasie której stwierdził, że depesza wysłana przez nią do Pudding Klubu, nie odnosiła do wypadku na morzu, ani do zatonięcia Colletty. Pani Profit powiedziała mu, że na drugi dzień po jego wyjeździe jakiś człowiek, nikomu nieznany, wszedł do jego mieszkania, usiłował otworzyć biurko, a spłoszony przez nią. ulotnił się cicho i szybko. W tajemnym pasażu jednak spotkał jakiegoś młodego człowieka, z którym stoczył biskę. Z opisu pani Profit Clavering domyślił się bez trudu, że tym młodym człowiekiem był sierżant Hal

(D. c. n.)



6327

Najtrwalsze i najwykwintniejsze

SNIEGOWCE i KALOSZE

GENTLEMAN

wyrób krajowy.

Mydło pachnące do prania i do mycia –

ALBORIL

Osiągnęło najwyższe nagrody

6051-3

Zastępca: WIKTOR BERRY Sosnowiec, Małachowskiego 16 tel. 1—72.

Największe w Zagłębiu. Największe w Zagłębiu.

SKŁADY FUTER

L. GOLDSZTEIN i N. TENENBERG

BĘDZIN — SOSNOWIEC

ul. Kołłątaja 14, I-sze p. Telefon Nr. 140. — 3 Maja 19 (vis a vis dworca gł.) Telefon Nr. 344.

POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim w borze

WYKONYWAJĄ we własnych warsztatach wszelką robotę w zakres kuśnierstwa wchodzącą 5859-y

Urzędnikom ulga w spłacie. Urzędnikom ulga w płacie.

AGENTOW handlowo - informacyjnych solidnych, ustosunkowanych, poszukuje we wszystkich miastach Rzeczypospolitej. T-wo Informacyjno - Handlowe „AJENCJA STOŁECZNA“ Warszawa, Pl. Małachowskiego 2. 6102

T-wo Informacyjno — Handlowe

AJENCJA STOŁECZNA

Warszawa, Pl Małachowskiego 2

poszukuje kontaktu z firmami solidnemi we wszystkich miastach Rzeczypospolitej w celu stałej współpracy

Reklama jest dźwignią handlu



MERIDIOL

używają miljony ludzi, bo jest on najskuteczniejszym środkiem domowym do nacierania i pielęgnowania. 1000 listów dziękczynnych potwierdzają to. Sprzedają Składy apteczne i apteki. 6160

DETAL — HURT

Łóżka amerykanki składane, Łóżka ozdobne rozbierane, Łóżeczka dziecinne, UMYWALNIE — metalowe w różnych kolorach.

Wycieraczki metalowe różnych wielkości.

„METALSPRZĘT“

SOSNOWIEC, UL. MARJACKA (POGOŃ) Nr. 5. Tel. 3-91.

6277

Dogodne warunki płatności.

Baczność! :—: Baczność!

Fabryka Kapeluszy

Przyjmuje do przefasonowania i farbowania: Damskie, Męskie i Dziecinne kapelusze na najnowsze modele. Specjalność! Z zwyczajnego filcu na Vellour.

Uwaga! Przerabia się kapelusze na berety. 6234

SOSNOWIEC, Targowa 15

(w podwórzu)

M. BERGMAN

Specjalność: Wyrób pluszowych kapeluszy.

DR. MED.

Alfred Gruszkiewicz

specjalista chorób dziecięcych

powrócił 6276-3

PIŁSUDSKIEGO 50. TEL. 8-83

WYBORY DO RADY

interesują wszystkich, ale nie należy też zapominać, że obraz czy fotografja nieoprawiona niszczy się i trzeba ją zanieść do pracowni ramiarskiej w Sosnowcu ul. Kościelna, Hale Rozwoju „A ORNAMO“, podwórze 6235

Mydłem „Siła“

pierze się bez zmęczenia. Mydliny tworzą się bardzo łatwo. 6391

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Składzie Fabrycznym T-WA „SIŁA“ w Sosnowcu ul. Kościelna.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że w dniu 15-go listopada r. b. zostanie sprzedany najwięcej dającemu w Sosnowcu samochód marki Ford model 1925-6 typu touring, używany, zrobił około 80.000 klm. na chodzie. Cena początkowa 2.000 zł. Do obejrzenia w magazynach F-my Ulen et Company przy ul. Teatralnej w Sosnowcu. Od 9—11 sprzedaż nastąpi pod tym samym adresem.

ULEN ET COMPANY
Sosnowiec.

6363

LOSY

I KLASY 18 POLSKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ

już kupują wszyscy tylko w największej, najstarszej i najszczęśliwszej w Polsce kolekturze

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Warszawa, Centrala kolektury, Marszałkowska 146.

ODDZIAŁY ZAMIEJSKIE: Łódź, Piotrkowska 72. Wilno, Wielka 44.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1835 R.

Główna wygrana — Główna wygrana

750 tysięcy

OGÓLNA SUMA WYGRANYCH

Zł. 26,761.600 Zł.

Cena losów:

¼ Zł. 10·— ½ Zł. 20·— 1/1 Zł. 40·—

Co drugi los wygrywa!

Uszczęśliwiliśmy już tysiące rodzin.

Za kupione i wygrane u nas losy wypłaciliśmy już klijentom

KILKADZIESIĄT MILJONÓW ZŁOTYCH.

Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy zgodnie z naszą tradycją odwrotną pocztą szybko i punktualnie.

Konto P. K. O. dla Warszawy 9374 — dla Łodzi 64209.

Uwaga: Ze względu na wielki popyt, jakim cieszą się nasze szczęśliwe losy, prosimy naszych P. T. Klijentów o spieszniejsze zamawianie losów, gdyż uskutecznić będziemy mogli tylko wcześniejsze zamówienia.

Ostatnio znów padły u nas wielkie wygrane:

Zł. 100 tysięcy	na Nr.	88858
„ 40 tysięcy	„ „	86444
„ 40 tysięcy	„ „	110793

i bardzo wiele po 15 tysięcy, 10 tys. i t.d.

W tem miejscu prosimy wyciąć i nam łaskawie w liście przesłać.

ZAMÓWIENIE „19“.

Do najsłynniejszej w Polsce kolektury E. Lichtenstein i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 146.

Niniejszym upraszam o przysłanie mi do I-ej kl. 17 Loterji Państwowej

.... całych po zł. 40.—
.... połówek po zł. 20.—
.... ćwiartek po zł. 10.—

Należność wpłacę po otrzymaniu losów do P.K.O. czekiem nadesłanym przez kolekturę.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Tow. „Kurjer Zachodni“ S. A.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ZLECENIA W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE





Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Poważne przedsiębiorstwo handlowe w Sosnowcu poszukuje wykwalifikowanej korespondentki polsko niemieckiej. Oferty wraz z odpisami świadectw należy składać w administracji „Kurjera Zachodniego“ sub. „M“. 6287-3

Dam 600 zł. za wyrobienie posady biurowej, jako kasjer złożę kaucję. Wiadomość skład apteczny Rainer 6260-2

Buchalter bilansista przyjmie pracę w godzinach wieczorowych w przedsiębiorstwie przemysłowym lub handlowym. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego“ pod N. B. 6383

Przypuszczę dwuch zdolnych krawców w charakterze wspólników do znanego zakładu krawieckiego Ludwika Jelenia w Sosnowcu Piłsudskiego 14 6378

Potrzebna dziewczyna do dzieci. Zgłoszenia Janota Czeladź Milowska 71. 6402

Potrzeba dwóch czeladników szewckich jednego zdolnego na reperacje i jednego na damską lub męską Zagórze 58 Józef Wojarski. 6400

2 czeladników szewckich potrzebuje J Służałek Będzin, Modrzejowska 24

Potrzebny chłopiec biurowy Zgłoszenia Będzin ul Kościuszki l 58 6406-3

Przyjmę dwoch panow w charakterze agentów Zgłoszenia osobiste Garmulewicz, Sosnowiec, Marjacka 12 6408

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 5 listopada 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 40, majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 4, majstrów hutniczych na butelki w miejscu 5, obrabiaczy na butelki 2, bańkarzy na butelki 5, murarzy wykwalifikowanych 17, sklepowa i służby domowej kobiet 10.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 17 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 22 osób. 6282

Kupno i sprzedaż.

Fortepian Małeckiego krótciutki czarny prawie nowy tanio sprzedam. Pogoń Marjacka 1 Związek Zawodowy cukiernia 6395

Motocykl angielski A. J. S wyścigowy bardzo dobry na chodzie światło elektryczne sprzedam Wiadomość Dąbrowa Górnicza ul. Legjonów 89 podwórze 6396

Kupię wózek na 2 lub 4 kółkach na resorach Wiadomość Sosnowiec Głowackiego 5 Ratajski 6392



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGORSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8 Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 4937

Fortepian Blütnera koncertowy system Aliquot sprzedam Będzin Kołłątaja 20 Berenblatt 6353

Do sprzedania: garderoba, łóżka stół i krzesła. Sosnowiec-Pogoń Marjacka 6 K. Bielecki 6376

Największą rozmaitość w towarze znaleźć można tylko w centralnym składzie mebli B. Błotniewski Sosnowiec 3 Maj 7 6370-2

Z powodu wyjazdu sklep kol.-spożywczy do sprzedania w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość „Kurjer. Zachodni“. 6334

Sprzedam auto ciężarowe 5-cio tonowe marki Praga na chodzie. Sosnowiec Chmielna 8. 6386

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Nowopogońska 27 u gospodarza. 6381

Okazyjnie do sprzedania koń, bryczka z budą brezentową i uprząż wszystko w dobrym stanie. Dąbrowa ul. Narutowicza 35 Dr. Bednarski. 6382

TANIO SPRZEDAM maszynę bębenkową krytą do szycia i haftu i zwykłą bębenkową czółenkową nożną za 120 zł. Sosnowiec, Sielecka 27 Pelsik. 6403

Fortepian do nauki, krótki blat metalowy (szpinet) tanio sprzedam. Gołonóg, dom Bijaka obok kapliczki 6398

MASZYNE do szycia bębenkową gabinetową czterma szufladami sprzedam tanio i czółenkową Singera 130 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20, Targ Sielecki Harlak. 6305

Różne.

STUDNIĘ artezyjską wybuduje wieś Wysoka szczegółowe oferty budowy sołtys wsi Wysoka poczta Łasy. 6288-2

WYŻYMACZKI do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura“ Sosnowiec, Dekierta 13 Wejście z podwórza. I-sze piętro. 6199-5

Licytacja w Sosnowieckim Lombardzie prywatnym rozpocznie się dn. 15 listopada rb. od godz. 10-tej rano. 6173-10

Świadków zajścia na dworcu kolejowym w Sosnowcu w dniu 19 października o godz. 8 — 9 wiecz., kiedym upadł na ziemię i straciłem przytomność, proszę o podanie adresów do administracji K. Z. dla Kazimierza Terkalskiego.

Zaginęła suczka szpic (szczotka) 1/XI Znalazcę uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem 20 zł. Restauracja Zagłębianka Dąbrowa Górnicza. 6397

Lokale.

Fryzjer posiadający urządzenie i trochę gotówki otrzyma lokal w bezkonkurencyjnym punkcie i na dogodnych warunkach. Zgłoszenia filja Będzin pod „Zakład“. 6355-2

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią przy ul. Grabowej. Wiadomość: K. Tuszyński, Pańska 14 6347-2

Poszukuje się 1 ewt. 2 pokoi z kuchnią w Sosnowcu, Będzinie lub Dąbrowie. Zgłoszenia do Kurjera pod „pilne“ 6377

Pokój z kuchnią odstąpię z wiedzą gospodarza Wiadomość Kurjer Zachodni 6374

Pokoj umeblowany do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec Miła 7 m. 9 6387

Do wynajęcia w centrum Dąbrowy dwa pokoje z kuchnią wodociąg ziew w nowowybudowanym domu za czynszem rocznym z góry. Wiadomość Kurjer Zachodni Dąbrowa. 6401

Dwa lub jeden pokój z kuchnią poszukuje młode bezdzietne małżeństwo Zgłosz do Kurj pod „czynsz z góry“ 6348

Poszukuję niekrępującego pokoju umeblowanego w Będzinie lub Sosnowcu Zgłoszenia administracja Kurjera pod „Em“ 6409

Pokoj umeblowany dla 1 ew 2 panow do wynajęcia Będzin, Kołłątaja 81 1 piętro 6404

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAC POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania, na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6314-13

Szkoła Kroju Zaborowskiej przyjmuje zapisy na 6-cio tygodniowy kurs kroju. Piłsudskiego 18 6367-3

Zgubione dokumenty.

Zgubione upoważnienie do posiadania „Radja“ nr. 527 unieważniam. Emil Nowak. 6356-3

Ptaszyńskiemu Franciszkowi skradziono dowód osobisty i świadectwa. 6368

Tojwia Kopels zgubił książkę wojskową wydaną przez woj. Kieleckie 6371-3

Andrzej Gomułczyński zgubił 10 sierpnia patent. Wincenty Gomułczyński zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Szydłów 6373

Henryk Komaniewski zgubił czarny portfel zawierający kartę wojskową kontrolę paszportową 1167 Walcowni Hr Renard, bilet tramwajowy i upoważnienie do odbioru przesyłek kolejowych oraz 40 zł. Znalazcę upraszam o zwrot dokumentów, pod adresem Walcowni, pieniądze może zatrzymać 6380-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	5	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.